Dziś 12 tygodnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-33.

Cena egzemplarza 15 gr.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7594 | Lwów sobota 7 listopada 1925 | Rok XVI.

Udaremniony zamach na Mussoliniego

Generał aresztowany za udział w spisku.

Starcie między Steigerem a insp. Łukomskim.

Tajemniczy list Filasiewicza do adwokata Kibitza.

CMENTARZYSKO SAMOCHODÓW.

W stanie Massachusetts, w miasteczku Attelboro znajduje się plac, nazywany powszechnie cmentarzyskiem samochodów. Na plac ten policja zwozi szczątki samochodów, pozostałych po katastrofach automobilowych, jakie zdarzały się w okolicach miasteczka. Rycina nasza przedstawia fragment cmentarzyska.

Rząd nie zgodził się na wstrzymanie podwyżki komornego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Jak się dowiadujemy na wczorajszej Radzie Min. na wniosek Min. Żychlińskiego postanowiono zgodzić się na następujące wnioski co do ustawy o ochronie lokatorów:

1) **przyznanie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, 2) przedłużenie mocy ochrony lokatorów dla przedsiębiorstw fabrycznych do 1. stycznia 1927 r., 3) oświadczyć się za zmianą proceduralną w Małopolsce.** Natomiast rząd **nie akceptował wniosków poselskich o wstrzymanie automatycznej podwyżki komornego.** Sprawa będzie przez interesowane kluby dyskutowana.

Painlevé utrzyma się do połowy grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą: Jeden z wybitnych członków kartelu lewicowego oświadczył przedstawicielom prasy, że **jego zdaniem, gabinet Painleve'go utrzyma się do połowy grudnia, aby dać możność Briandowi podpisania traktatów w Locarno i wykończenia dzieła pokoju, zapoczątkowanego w Szwajcarji.**

Marsz. Foch o rozbrojeniu Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą: **Marszałek Foch złożył Radzie Ambasadorów raport o stanie rozbrojenia Niemiec.** Foch zaznacza, że Niemcy czynią wielkie wysiłki w kierunku rozbrojenia, jednakże **kilka punktów nie zostało jeszcze uwzględnionych.** Rada Ambasadorów będzie się zajmowała w piątek na specjalnem posiedzeniu raportem marsz. Focha. Na posiedzeniu tem Rada będzie obradowała nad terminem ewakuowania Kolonji.

Wiceminn. Eberhardt żąda rehabilitacji.

Warszawa 5. listopada. (Tel. G. P.) Na skutek przedstawionej 3. listopada b. r. przez wiceministra kolei Eberhardta prośby, powołał minister kolei Tyszka **specjalną komisję do zbadania okoliczności, jakie spowodowały zawarcie w roku 1923 z fabryką w Piotrowicach umowy** dotyczącej naprawy taboru kolejowego, która to sprawa została poruszona ostatnio w komisji komunikacyjnej Sejmu i w prasie.

Proces wspólników Bagińskiego i Wieczorkiewicza zaczął się przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Dziś przed sądem apelacyjnym drugiej instancji odbyła się rozprawa przeciw Maślińskiemu i tow., którzy skazani byli w swoim czasie na 15 lat ciężkiego więzienia za udział w organizacji terorystycznej, organizowanej przez Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Pamiętajmy o Tygodniu Akademika od 4 do 11 b. m.

Budząca się Azja.

Realizacja testamentu Lenina. — Rewolucja w Syrji i przewrót w Persji. — Nacjonalizmy azjatyckie niosą zagładę Europie.

Lwów. 6. listopada.

Lenin był tym, który po zatrzymaniu się fali rewolucyjnej u bram Europy środkowej, skierował sowiecką ekspanzję polityczną w stronę Azji. Jego programem, realizowanym dziś solidarnie przez Z. S. S. R. i U. W. III. Międzynarodówki, jest „obudzenie“ ludów azjatyckich, poderwanie w ten sposób potęgi zachodnio-europejskich państw kolonjalnych i wreszcie pozyskanie w „wyzwolonej“ Azji sprzymierzeńca w ostatecznem zniszczeniu „burżuazyjnego świata“.

Ten niewątpliwie gigantyczny plan długo uważany był przez Europę za utopię. Wysuwano szereg argumentów. Uznano ludy azjatyckie za „przeżyte“ i zbyt trudne do masowego rozruszania. Twierdzono, że ich instynkt religijny nie da się pogodzić z hasłami bolszewickiemi, „jak nieda się z niemi pogodzić idea nacjonalistyczna.

Niedawne wypadki chińskie pierwsze zadały kłam tej doktrynie. Okazało się, że religijni Chińczycy potrafią współdziałać z bolszewikami i że bolszewicy potrafią do białości rozżarzać nacjonalizm chińskich studentów. Wrzenie w państwie wschodzącego słońca nie zostało opanowane. Ferment trwa, pogłębia się i grozi nowym wybuchem. Chiny przestały być terenem nieograniczonej eksploatacji kolonjalnej, a stały się dymiącym, aktywnym wulkanem.

Ostatnio nadeszły wiadomości o wypadkach w Syrji i Persji. Rozpatrywane one być mogą jedynie jako epizody wielkiego, potęgującego się procesu budzenia się Azji.

Jak było w Syrji?

Nie chcąc powtarzać treści depesz o rosnącem powstaniu Arabów, zauważymy tylko: bezpośrednim powodem zaburzeń była z jednej strony praca agitatorów, z drugiej niezręczne postępowanie francuskich wojskowych i cywilnych funkcjonarjuszy. Pośrednio wybuch powstania ułatwiony został przez sytuację, w jakiej znalazła się Syrja po oddaniu przez Ligę Narodów mandatu nad nią Francji. Kraj ten, przed wojną kwitnący swym handlem tranzytowym, obecnie podzielony na kilka okręgów administracyjnych, odcięty od swych podstaw gospodarczych przez granice celne, pomimo inwestycyj francuskich podupadł. Z drugiej strony władze francuskie, występując przeciw ruchowi panarabskiemu (popieranemu przez Anglję), osiągnęły — jak to zazwyczaj bywa — skutek odwrotny: nacjonalizm wzrósł. Drobne powstanie Druzów ogarnęło z czasem szereg innych szczepów, aby w końcu po wypadkach w Damaszku doprowadzić do ogólnego wrzenia.

Sytuacja Francji jest niezwykle trudna. Zaangażowana w Marokku, zagrożona w Indochinach, a ostatnio zaatakowana w Syrji, przeżywa Francja równocześnie niesłychanie ciężki kryzys finansowy. Wojna w kolonjach jest w tych warunkach dla skarbu francuskiego wydatkiem nad siły, gdy tymczasem świadomość skutków kapitulacji nie pozwala ustąpić.

Przewrót w Persji.

Mandat francuski w Syrji jest solą w oku dla Anglji. Obecne więc trudności byłyby mile widziane nad Tamizą, gdyby nie **wypadki perskie.**

Są one dla Anglji dotkliwym ciosem. Przewrót, dokonany przez Riza Khana, nacjonalistę perskiego o nieprzeciętnym pokroju, oznacza zupełne wyeliminowanie wpływów angielskich z Persji. W dalszej konsekwencji oznacza on zbliżenie Persji do Rosji i Turcji i stworzenie nowego ogniska pod azjatyckim kotłem.

Jesteśmy świadkami procesu, dokonującego się z błyskawiczną wprost szybkością. W oczach naszych niemal wyrastają owe „nacjonalizmy kolonjalne“ — chiński, hinduski, perski, arabski, turecki i egipski. Wymowniej, niż najbardziej ponure horoskopy przemawia **historja współczesna**, ostrzem zwrócona przeciw Europie, podcinająca podstawy jej bogactw i potęgę jej mocarstw.

Co dalej? Odpowiedź rozlega się coraz głośniej i powszechniej: **pogodzić się i połączyć się.** Pod znakiem tego doraźnego niebezpieczeństwa stała już konferencja w Locarno, przynosząc szereg ustępstw wzajemnych, podyktowanych właśnie przez poczucie naglącej konieczności. Niebezpieczeństwo jest wspólne. Dla Europy mogą być obojętne porażki francuskie w Syrji lub trudności angielskie w Indjach. Ale każdy taki na pozór daleki epizod jest ogniwem łańcucha, zacieśnianego około cywilizacji Europy, jej znaczenia politycznego i gospodarczego.

Każdy taki epizod jest nowem uderzeniem w dzwon alarmowy.

J. R.

KOPERNIK i MARYSIENKA wyświetlają obecnie cudowny dramat z życia nocnego złotej młodzieży Paryża w 8 aktach p. n.

CNOTLIWA KURTYZANA (Biały motyl)

Nadprogram: POGRZEB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Zdjęcia dokonane z przebiegu uroczystości we Lwowie i Warszawie.

Zamach na Mussoliniego udaremniono w Rzymie.

Aresztowanie spiskowca gen. Capello.

Wiedeń, 5. października. (Tel. G. P.) Nadeszły tu z Rzymu informacje o wykryciu zamachu na życie Mussoliniego podczas odbywających się obecnie uroczystości faszystowskich. Wczoraj oddziały policji wtargnęły do hotelu Dragoniego. Zrobiono rewizję w pokoju wynajętym przez posła Zamboniego, podczas której zastano go w chwili, gdy przygotowywał materjały wybuchowe w celach zamachowych.

W Turynie aresztowano generała Capello, wolnomularza, jako podejrzanego o należenie do organizacji zamachowej.

Rzym, 5. listopada. (Tel. G. P.) Stefani. W związku z wiadomościami o zamachu na Mussoliniego, otrzymano potwierdzenie, że zamach miał być dokonany w czasie uroczystości, 4. b. m. Władze bezpieczeństwa wydały w największej tajemnicy rozkaz aresztowania podejrzanych osób.

Wszystkim prefektom wydano rozkaz niezwłocznego **zajęcia wszystkich lóż mazońskich,** zależnych od „Wielkiego Wschodu“.

Mocne słowa Mussoliniego.

„Biada temu, ktoby się porwał na nasze granice!...“

Rzym, 5. listopada. (Tel. G. P.) 4. bm. wygłosił Mussolini wielką mowę, w której przypomniał dzieje **przystąpienia Włoch do wojny,** rozwój siły narodowej od tej chwili, oraz osiągnięte wyniki. Premjer przypuszcza, że **pokój będzie obecnie dość trwały,** zaznaczył jednak z mocą, że **biada temu, ktoby się targnął na granice Brennera.** Słowa te przyjęli zebrani owacyjnie. Po zakończeniu przemówienia zgotowano Mussoliniemu gorącą owację.

Stresemann tłómaczy pakt z Locarno jako zupełny tryumf Niemiec.

Królewiec, 5. listopada. (Tel. G. P.) Bawiący chwilowo w Królewcu Stresemann wygłosił przez radio mowę polityczną, w której podkreślił, że **duch locarneński,** którego wpływ w polityce europejskiej będzie dodatni, w stosunku do Niemców **zaznaczy się zniknięciem obecnego systemu przymusu.** Traktaty locarneńskie **osłabiają w znacznej mierze działanie umów wojskowych francusko-polskiej i francusko-czechosłowackiej,** które właściwie nie mogą już obecnie obowiązywać. Minister dodał na końcu, że pakty zawarte **nie zwracają się wcale przeciw dotychczasowym stosunkom z Sowietami,** oraz, że w myśl zasad locarneńskich **Niemcy nie mogą pozwolić na przekraczanie swego terytorjum przez armje państw obcych.**

ABD-EL-KRIM ODETCHNIE DO WIOSNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą: Marszałek Petain oświadczył, że na wiosnę rozpocznie się **nowa kampanja w Marokku,** gdyż wszelkie pogłoski o przystąpieniu do rokowań pokojowych z Abd-el-Krimem nie odpowiadają prawdzie.

Za spokój duszy ś. p. Jana i Antoniny, oraz ich dzieci: Leopolda, żołnierza polskiego, Józefa, inwalidy i córki Marji **MIECHOŃSKICH,** wymordowanych przez Ukraińców dnia 7. listopada 1918, odbędzie się dnia 7 b. m. jako w rocznicę Ich śmierci

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

w Kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano

na które zapraszają

Bronisław i Marceli Miechońscy.

Rada Banku Polskiego
za obniżeniem wydatków i podatków.
Należy gromadzić własne oszczędności i zniżyć świadczenia publiczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Dziś odbyło się pod przew. p. Karpińskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem postanowiono otworzyć nowe zastępstwa w Bochni i Brzeżanach w Małopolsce.

Prowadzono dyskusję o sytuacji gospodarczej, przyczem Rada uznała, że **pierwszym z najważniejszych powodów ciężkiego dziś przesilenia są fatalne stosunki kredytowe spowodowane zniszczeniem kapitału w okresie wojny** i w okresie inflacji pieniądza. Bank Polski nie uzdrowił stosunków kredytowych, ponieważ kredyt długoterminowy, którego Bank nie może wogóle udzielić, nie doznał pomocy żadnej. Nawet największe przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze zmuszone były zaspokoić swoje potrzeby kredytu długoterminowego **trzymiesięczną pożyczkę wekslową**, co jednak do żadnych konkretnych rezultatów nie doprowadziło.

Wobec tego stało się koniecznością **utworzenie kredytu długoterminowego.** Jeżeli oczekiwana pożyczka zagraniczna zostanie obrócona na potrzeby długoterminowego kredytu, to nadzieje poprawy sytuacji są jak najbardziej usprawiedliwione. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszelka pomoc obca kredytowa może się okazać skuteczna tylko wówczas, jeśli będą istniały **warunki umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności.**

W tym celu **należy poprzeć całość prac warsztatów gospodarczych i znacznie obniżyć nadmierne świadczenia publiczne.** — Rada Banku uważa za konieczne **wydatne zmniejszenie budżetu Państwa i samorządów i wogóle wydatków we szystkich działach administracji publicznej.**

Znów hałaśliwa opozycja „Wyzwolenia“.
Projekt zmiany regulaminu Sejmu.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) W głosowaniu nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej powiększone maksimum władania na kresach z 300 na 400 ha odrzucono. Przyjęto jednomyślnie, że sady mają być wyłączone od parcelacji tylko wówczas, jeżeli zostały założone przed 1. lipca 1925.

Gdy przystąpiono do głosowania nad poprawką do art. 5. określającą wielkość obszarów niepodlegających wywłaszczeniu (dla cukrowni i gorzelni), zażądał poseł Poniatowski oddzielnego głosowania. Ponieważ Marszałek sprzeciwił się temu żądaniu, postawił pos. Poniatowski wniosek

o odroczenie

dalszego głosowania. Wniosek ten upadł. Wówczas na ławach Wyzwolenia **zaczęto bić w pulpity,** wobec czego Marszałek **zarządził przerwę.**

Po przerwie w głosowaniu imiennem przyjęto poprawkę, według której majątkom posiadającym gorzelnię, krochmalnię lub płatkarnię może być pozostawiony obszar do 350 ha, a majątkom prowadzącym plantację buraków cukrowych obszar do 600 ha.

Po przyjęciu tej poprawki **na ławach Wyzwolenia wybuchła wrzawa i**

bicie w pulpity.

Po dwukrotnem wezwaniu do porządku zostali zapisani trzej posłowie Wyzwolenia do protokołu.

Następna poprawka głosowana była wśród ciągłego bicia w pulpity. Ponieważ nie było kwalifikowanej większości za odrzuceniem, Marszałek zapowiedział głosowanie pozytywne za przyjęciem. Przedtem jednak zarządził **półgodzinną przerwę,** w czasie której obradował

konwent seniorów.

Po przerwie Marszałek zaproponował odroczenie posiedzenia do jutra. Wniosek przyjęto.

Wpłynął wniosek ZLN., CHD., CHN. w sprawie

zmiany regulaminu

obrad Sejmu. Wniosek ten przewiduje możność **głosowania łącznego nad kilku artykułami,** głosowania z tablicy oraz zmianę dotychczasowego głosowania imiennego. Według wniosku głosowanie imienne zarządza Marszałek tylko na skutek pisemnego żądania 50 posłów obecnych.

Młody murarz zastrzelił się w piwnicy.
Przyczyną — zawiedziona miłość.

Lwów, 6. listopada.

(—) Wczoraj rano zawiadomiono policję, iż w realności przy ulicy bocznej Kingi 6 jakiś człowiek **wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.**

Ekspozytura śledcza wysłała natychmiast na miejsce wypadku wywiadowcę Ostrowskiego, który ustalił, że **w piwnicy tej realności zamieszkały tam 22-letni murarz Józef Świtlik** strzałem z browninga w skroń pozbawił się życia. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że powodem tego rozpaczliwego kroku była **zawiedziona miłość.** Przybyły również na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Kielanowski polecił zwłoki desperata odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Całe wagony luksusowych towarów
wjeżdżały do Lwowa ominąwszy kontrolę celną.
Głównym winowajcą — inż. Reichmann.

Lwów, 6. listopada.

(—) Odnośnie do wielkiej afery przemytniczej we Lwowie, o czem donieśliśmy już, dowiadujemy się dalszych szczegółów:

Ustalono, że **przemycona i zakwestjonowana bielizna przyszła pod adresem firmy „Czechopol“,** której współwłaścicielem jest **inż. Reichmann.** Mieści się ona przy ul. Asnyka 2, gdzie również znajduje się biuro firmy „Jean Marchand i Spka“.

Bieliznę tę

chciano szybko sprzedać

za gotówkę i w tym celu Reichmann, prawdopodobnie **bez porozumienia się z p. Marchandem,** który jest także wraz z p. Postem współwłaścicielem firmy „La maison de France“ przy ul. Pańskiej 7, kazał tam ten towar złożyć, by kupcy mogli go tam oglądać. I właśnie w chwili, gdy niedoszli odbiorcy towar ten oglądali, wkroczyła komisja i

bieliznę zakwestjonowała.

Funkcjonarjusze dyrekcji ceł oraz policji ustalili, że **przemytnictwo towarów zagranicznych kwitło w całej pełni i że**

całymi wagonami sprowadzano towar

nie uiszczając opłat celnych. Dochodzenia te są prowadzone bardzo energicznie i jest nadzieja, że uzyskane będą dobre wyniki, które pozwolą skarbowi Państwa odzyskać stokrotnie swoją należytość.

BISKUP FLUNDER ZAWIESZONY W URZĘDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. listopada. (Z.) Donoszą z Pelplina na Pomorzu, że biskup pomorski ks. Flunder przeniesiony został przez Stolicę Apostolską w stan spoczynku. Jak wiadomo **biskup Flunder, zażarty germanizator, był jedynym biskupem w Polsce, który nie złożył przepisanej przysięgi Prezydentowi Rzpltej rzekomo z powodu choroby.**

—o—

WYCIECZKA POSŁÓW POLSKICH DO RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) We wtorek wyjeżdża do Bukaresztu wycieczka poselska złożona z 10 posłów rozmaitych klubów i 2 senatorów. Zwiedzą oni Bukareszt i będą przyjęci przez króla rumuńskiego, następnie zwiedzą Konstanzę i Zagłębie naftowe rumuńskie. Wycieczka potrwa 8 dni.

—o—

UŁASKAWIENIE STUDENTÓW NIEM. W MOSKWIE.

Moskwa 5. listopada. (Tel. G. P.) Karę śmierci, na którą skazani zostali Niemcy Kindermann i Wolsch, oraz Estończyk Ditman, zamieniono na dziesięć lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

ADWOKAT
Dr. Rudolf OSTERMANN
przeniósł kancelarję na ul. FREDRY 7

Omal nie popłoch w „Teatrze Nowości“

„Jej Wysokość Tancerka“ na chwilę oniemiała, widząc nadprogramowe płomienie... za kulisami.

Lwów, 6. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem w teatrze „Nowości“ zdarzył się incydent, skutkiem którego **musiano na dłuższą chwilę przerwać przedstawienie.**

Mianowicie, podczas pierwszego aktu operetki „Jej Wysokość tancerka“ nastąpiło za kulisami **krótkie spięcie i w jednej chwili powstał pożar.** Ogień objął część dekoracji. Spuszczono kurtynę, a **robotnicy teatralni rzucili się na ratunek dekoracji,** które też tylko częściowo **uległy zniszczeniu.** Po zlokalizowaniu ognia, podjęto przedstawienie z powrotem.

Publiczność przez czas trwania przerwy w przedstawieniu zachowywała się spokojnie.

—o—

Niezwykłe sobowtóry.

(Telefonem własny „Gazety Porannej“)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) W Berlinie zdarzył się oryginalny wypadek: Do jednej z restauracji przy Wilhelmstrasse wszedł gość, który zobaczywszy gospodarza, stanął jak wryty. Gospodarz również nie mógł przemówić słowa. Goście zaciekawieni podeszli i stwierdzili, że ci dwaj ludzie są **nietylko podobni,** lecz i — jak się okazało — przeżywali to samo. Urodzili się w jednym i tym samym roku, miesiącu i dniu, ożenili się również jednego i tego samego dnia. Obaj mają córkę, noszącą to samo imię Urszula, które urodziły się w jednym i tym samym dniu.

—o—

ABD-EL-KRIM PROSI O POKÓJ.

Londyn, 5. listopada. (Tel. G. P.) „Daily Ekspress“ donosi, że wkrótce podjęte będą rokowania pokojowe w Marokku. Warunki Abd-el-Krima zostały już przedłożone rezydentowi francuskiemu Steegowi.

—o—

RADICZ WSTĄPI DO GABINETU.

Białogród, 5. listopada. (Tel. G. P.) Stefan Radicz złożył 4. bm. wizytę Pasiczowi. Zapadła decyzja co do **wstąpienia Radicza do gabinetu.**

—o—

POBORY WOŹNYCH RZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Na wczorajszej Radzie Min. uchwalono rozporządzenie regulujące położenie woźnych we wszystkich instytucjach rządowych. Mianowicie podzielono ich na trzy grupy: pomocników (wynagrodzenie XVI. kategorji), woźnych (XIV. i XV. kat.) i starszych woźnych (XIII. kat.).

—o—

NOWY PIERWIASTEK DEI-MANGAN.

Praga, 5. listopada. (Tel. G. P.) „Narodni Listy“ donoszą, że czescy profesorowie uniw. Heyrovsky i Dolejsek odkryli **nowy pierwiastek chemiczny** o cyfrze 75 z grupy manganu, uzyskany bezpośrednio z manganu jako jego zanieczyszczenie.

Dziennik donosi dalej, że doniesienia niemieckich chemików, którzy nie dawno rzekomo odkryli tenże pierwiastek obalono. Nowy pierwiastek będzie miał nazwę **dei-mangan.**

WINA RIEDLA

Z Rady miejskiej.

Inwestycje i subwencje miejskie.

O przeznaczenie Domu Inwalidów. — Dlaczego się reguluje ul. Ponińskiego, a nie Kościuszki. — Gmina ofiarowuje 50 tysięcy złotych na kościół św. Antoniego i tyleż na Sokół IV.

Lwów, 6. listopada.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej r. **Rybicki** zainterpelował prezydjum w sprawie **Domu inwalidów,** który wojskowość przeznaczyła na inne cele. Prezydent **Neumann** oświadczył, że interweniował już u czynników właściwych, aby gmach ten zostawić nadal do użytku inwalidów, ponieważ jednak dotychczas nie otrzymał odpowiedzi, zatem **ponowi kroki w tym kierunku.**

Następnie r. dr. **Wereszczyński** przedstawił wnioski odnośne do **zmian i uzupełnień w poszczególnych komisjach,** które Rada miejska zatwierdziła bez dyskusji.

Do Wydziału miejskiej Kasy Oszczędności weszli: rr. **Maksymowicz, Kauczyński, Soupper. dr. J. Diamand.**

Do komisji teatralnej: rr. Höflinger i Sudhoff.

Do Kuratojum głuchoniemych: rr **dr. Poratyński i dr. Danielski.**

Do Bursy św. Antoniego: r. Kwiatkowski.

Do Sekcji V: r. Rudnicka, do Sekcji I: r. Dolanowicz.

Z porządku dziennego dłuższą dyskusję wywołał referat r. **Höflingera** w sprawie nabycia gruntu, potrzebnego na **połączenie ulicy Ponińskiego z ul. Kozielnicką.**

Nawiązując do powyższego r. dr. Hersztal poruszył **sprawę regulowania ul. Ponińskiego,** występując ponownie z zarzutami, czynionemi przez lewicę Rady, że w tej ulicy przeprowadza się inwestycje, zamiast czynić to w śródmieściu w ul. Kościuszki, Jagiellońskiej itp. Nadto postawił mowca wniosek, aby prezydjum wezwało Magistrat by do 2-ch tygodni przedłożył Radzie miejskiej wykaz kosztów już poniesionych oraz preliminowanych na przyszłość na regulację ul. Ponińskiego.

Prez. **Neumann** w odpowiedzi wyjaśnił, iż **regulacja ulicy Ponińskiego była jeszcze uchwalona w r. 1913** i że gmina przyjęła w tym kierunku **zobowiązania wobec obywateli,** posiadających w tej ulicy realności **i tylko wskutek wybuchu wojny** a następnie kryzysu ekonomicznego regulacji tej nie można było przeprowadzić dotychczas i w roku ubiegłym mogło być dopiero na nowo podjęte, a posiada **doniosłe dla miasta znaczenie** z tego powodu, iż **w tym kierunku idzie rozbudowa miasta,** gdyż gmina odstępuje tam grunta kooperatywom budowlanym, a m. in. spółdzielnia „Strzecha" już tam rozpoczęła budowę kilkudziesięciu domów. Co do wybrukowania wymienionych przez interpelanta ulic w śródmieściu, to obecnie **nie można ich jeszcze brukować, dopiero w roku przyszłym z powodu świeżego nasypu na wybudowanych niedawno kanałach.**

Odnośnie do kosztów regulacji ul. Ponińskiego, prezydent oświadczył, że **wszystkie wykonane tam roboty zostały uchwalone przez odnośne sekcje Rady miejskiej.**

W głosowaniu **wniosek r. Hersztala upadł,** jednak mimo to p. prezydent oświadczył, iż **żądane przez wnioskodawcę wykazy zostaną Radzie przedłożone.**

Następnie uchwalono stosownie do wniosku referenta r. **Höflingera** kupno 350 **sążni** gruntu u wylotu ulicy Ponińskiego za cenę 6000 zł. **celem połączenia tej ulicy z ul. Kozielnicką,** prowadzącą do Elektrowni m. na Persenkówce.

Następnie w myśl referatu r. **Höflingera** uchwalono nabyć od **przedmieszczan łyczakowskich wieczyste prawo użytkowania 50 morgów gruntu w Pasiekach halickich,** których tabularną właścicielką jest wprawdzie gmina lwowska, ale korzyści z dzierżawy tych gruntów pobierają przedmieszczanie łyczakowscy. W zamian więc tego prawa użytkowania, **gmina ofiarowuje jednorazowo 50 tysięcy złotych na odnowienie kościoła św. Antoniego i 50 tysięcy złotych na budowę Sokoła IV.** Również gmina zobowiązuje się wystawić tamże **ochronkę,** a ponadto utrzymywać **w swoich zakładach dobroczynnych 25 sierót i starców z przedmieścia łyczakowskiego.** Tak więc gmina przyjdzie w posiadanie 50 morgów ziemi i stanie się rzeczywistą ich właścicielką.

Z dalszych spraw uchwalono w myśl referatu **r. Aleksandrowiczówny przyznać Związkowi Teatrów i chórów włościańskich** subwencję miesięczną w kwocie 1000 zł. na razie na przeciąg 6 miesięcy, o ile Zarząd uzyska salę dawnego Teatru Małego w Domu Katolickim i pod warunkiem, że artyści Teatrów miejskich będą mogli w tej sali odbywać próby sceniczne za porozumieniem się z Zarządem Teatrów włośc., oraz że działalność swoją teatr ludowy rozwijać będzie przedewszystkiem na prowincji, oraz że udzielać będzie sali Teatru Małego także na przedstawienia urządzane przez młodzież szkolną.

W dalszym ciągu z referatu r. **Höflingera** uchwalono przeprowadzić **rektyfikację kontraktu sprzedaży gruntu miejskiego pod budowę VIII. gimnazjum.**

Przyjęto zamknięcie rachunkowe **funduszu rzeźnianego** za r. 1924 (referent red. Laskownicki). Z cyfr sprawozdania przychód wynosił 527.785 zł., rozchód 443.212 zł., czysty zysk 84.573 zł. Wobec tego, że zwiększone opłaty rzeźniane itp. pozwalają spodziewać się w przyszłym roku wyższych dochodów, uchwalono te dochody przeznaczyć na **inwestycje i remont Rzeźni.**

Dalej przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe **Biura pośrednictwa pracy** (ref. r. **Thom**), oraz zamknięcie rachunkowe **miejskiego zakładu opału** (ref. r. **Felsztyn**).

Zarządowi powyższych Zakładów wyrażono uznanie za sumienną i sprężystą pracę.

Następnie prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Z obrad Sekcji technicznej Rady miejskiej.

Kiedy położy się kres nadużyciom automobilistów?

Lwów, 6. listopada.

(jp.). Na posiedzeniu Sekcji technicznej poruszono ponownie sprawę ruchu automobilowego w naszem mieście. Mimo odbytej w swoim czasie ankiety, dotychczas sprawa ta nie ruszyła z martwego punktu, a Województwo nie wydało dotąd odpowiednich zarządzeń w kierunku uregulowania tego ruchu, oznaczenia maksimum szybkości itd. Mowcy wskazywali w ciągu dyskusji na wielką liczbę nieszczęśliwych wypadków, które przypisać należy zbyt szybkiej jeździe, dalej wskazywano na to, że zwłaszcza w dni słotne auta rozpryskują błoto nietylko na chodniki i suknie przechodniów, ale na fasady domów niejednokrotnie do wysokości 1 piętra, co nie przyczynia się bynajmniej do upiększenia miasta.

Uchwalono prosić Prezydjum, aby postarało się w Województwie o przyspieszenie wydania regulaminu dla ruchu automobilowego we Lwowie.

Sprawa „cichego ustronia" przy ul. Akademickiej.

Sekcja techniczna zajmowała się sprawą budowy ustępu podziemnego przy ul. Akademickiej. Uchwalono wstawić do budżetu na r. 1926 35 tys. zł. na ten cel, jednakowoż równocześnie powzięto rezolucję, iż Sekcja III. sprzeciwia się zasadniczo umieszczeniu ustępu w tem miejscu i poleca departamentowi technicznemu wyszukanie innego miejsca na ten cel.

Pomnik Ujejskiego nie będzie przeniesiony.

Sekcja III. zastanawiała się nad projektem przeniesienia pomnika Ujejskiego na inne miejsce i po dyskusji powzięto uchwałę pozostawienia pomnika na dotychczasowem miejscu.

Tydzień Akademika we Lwowie.

Raut reprezentacyjny Tygodnia Akademika. — Dancingi i podwieczorki. — Match Uniwersytet-Weterynarja.

Lwów, 6. listopada.

Raut reprezentacyjny Tygodnia Akademika, który będzie niewątpliwie **najświetniejszem wystąpieniem reprezentacyjnem** młodzieży akademickiej i zgromadzi elitę sfer kulturalno-towarzyskich naszego miasta, odbędzie się dnia 7. bm. w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Początek godz. 20 (8 wieczór). Zaproszenia wydaje się od dnia 4. bm. włącznie w Hotelu George'a od godz. 17 do 19, oraz w Kasynie od godz. 18 do 20 codziennie. — **Atrakcyjne dancingi Tygodnia** Akademika urządzone zostaną w d. 8. i 15. bm. w salach Kasyna Oficerskiego — bilety do nabycia w przedsprzedaży od 4. bm. w Kasynie miejskiem w godzinach wyżej podanych, w dniu zaś zabawy przy kasie. Bliższe szczegóły w afiszach.

Miłą rozrywką zarówno dla bywalców kawiarnianych, jak i szerszych sfer towarzyskich stanowić będą **podwieczorki Tygodnia Akademika,** z których pierwszy odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm. w salonach kawiarni „Renaissance", drugi zaś niedzieli następnej tj. 15. bm. Podwieczorki będą uprzyjemniane **produkcjami wokalno-muzycznemi pierwszorzędnych sił artystycznych naszego miasta,** pod łaskawem kierownictwem JWP. Draca, jak i nie mniej atrakcyjnemi rozrywkami, jak licytacją amerykańską, pocztą, tańcami i wielu innemi niespodziankami. Niezależnie od wspomnianych podwieczorków odbywać się będą w kawiarni „Renaissance" od dnia 4. bm. włącznie wieczorki artystyczne codziennie od godz. 22, z następującym zasadniczym programem: Produkcje słynnej śpiewaczki JWPani Zagórskiej Wandy, koncert głośnego wirtuoza skrzypka „Geigera", duet taneczny i wiele innych. Wstęp na każdorazowe produkcje wolny — obowiązują dobrowolne datki na rzecz Tygodnia Akademika.

*

(.) Atrakcją Tygodnia Akademickiego dla miłośników sportu piłkarskiego będą **akademickie zawody piłkarskie,** międzyuczelniane, stanowiące rozgrywkę o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Komitet Wykonawczy Tygodnia Akademika. W zawodach wezmą udział reprezentacyjne drużyny uczelń lwowskich:

10. bm. **Uniwersytet—Weterynarja.**

15. bm. **Zwycięzcy—Zwycięzcy.**

Rozgrywki odbędą się na boisku „Cytadela" 19. pp. Początek godz. 14. min. 30.

Znając ambicję sportową naszych drużyn akademickich, oraz ich wysoki poziom wyrobienia technicznego, z niecierpliwą ciekawością oczekiwać należy spotkań zwłaszcza, że drogocenna, symboliczna nagroda, zaofiarowana przez Komitet T. A. niewątpliwie skłoni walczące strony do wystąpienia w jak najlepszej formie.

Zarówno więc walory sportowe, jak piękny cel, któremu **oddany zostanie cały dochód z tych imprez,** zgromadzą zapewne w podanych wyżej dniach cały lwowski, sportowy światek na boisku Cytadeli.

—o—

Pogrzeb śp. T. Cieńskiego

Zwłoki zasłużonego męża stanu spoczęły na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Lwów, 6. listopada.

(jp). Cmentarzowi Obrońców Lwowa przybył jeden dostojny grób. Wczoraj złożono tam w prostym iście żołnierskim grobie obok mogiły hr. Skarbka zwłoki śp. **Tadeusza Cieńskiego,** tego męża wielkiego czynu, który swą półwiekową służbę dla Ojczyzny godnie przypieczętował w latach wojny światowej i w obronie Lwowa.

W pogrzebie zasłużonego patrjoty i męża stanu, który się odbył z domu żałoby przy przy ul. Sykstuskiej l. 4. na cmentarz Obrońców Lwowa, wzięło udział wszystko, co Lwów ma najpoczestniejszego: liczni reprezentanci Województwa z wojewodą **Garapichem na czele,** najwyższa wojskowość z komendantem **gen. Malczewskim i Thulliem,** gen. Jędrzejeski, Lamezan, reprezentanci prezydjum i Rady miasta Lwowa z prez. **Neumannem,** reprezentanci najwyższych uczelni i świata naukowego, Wydziału samorządowego, związków, stowarzyszeń i organizacyj społecznych, a nadto delegacje powiatów zaleszczyckiego, horodeńskiego itd.

Egzekwie nad trumną odprawili ks. arcybiskupi **Twardowski** i **Teodorowicz,** poczem wyniesiono zwłoki z domu żałoby. Ustawiona przed domem **kompanja honorowa 19 pp. sprezentowała broń,** a orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Po złożeniu trumny na karawanie, kondukt żałobny ruszył, prowadzony przez proboszcza parafji św. Marji Magdaleny i liczny kler zakonny i świecki. Za trumną postępowali w długim szeregu najbliżsi śp. Zmarłego, małżonka, dzieci, oraz członkowie rodzin Cieńskich, Dzieduszyckich, Czartoryskich, przedstawiciele władz i stowarzyszeń, oraz tłumu publiczności.

Na cmentarzu po odprawieniu przez kler modłów żałobnych, przemówił poseł **Stroński** z Warszawy, w pięknej mowie wspominając niezłomną pracę śp. Zmarłego dla utrzymania ducha narodowego w czasach niewoli, jak i po odzyskaniu niepodległości. Praca w Ziemstwach, w Sejmie galicyjskim, Kole Polskiem, utworzenie Rady Narodowej, akcje celem utrzymania łączności ideowej we wszystkich zaborach, akcja zagranicą, śmiałe domaganie się od zaborców ogłoszenia niepodległości Polski w r. 1917, obrona Lwowa i prace w Senacie Rzeczypospolitej, oto główne etapy tej pracy.

Po mowie posła Strońskiego asysta wojskowa oddała śp. Zmarłemu **honory wojskowe,** poczem trumna zapadła w mogiłę, a modlitwą Anioł Pański pożegnali obecni Tego, który po znoju dobrego żywota odszedł do chwały wiekuistej.

AGRUMINA czysty, skoncentrowany, sok **cytrynowy** w proszku, produkt **naturalny, nie** surogat, zastępuje we wszystkiem świeżą cytrynę. Generalna reprezentacja w Polsce: **TYTANY,** Lwów, Rzeźnicka 6. — Zastępców poszukuje się. 7440

Starcie między Steigerem a inspektorem Łukomskim.

Wzajemnie zarzucają sobie fantazje... -- „Gospodarze“ czy „autochtoni“? -- „Gruby pan, który bił!...“ -- Wnioski obrony co do insp. Łukomskiego. -- Jeszcze plotki kucharki. -- Prokurator zrzeka się ścigania świadka za sprzeczne zeznania.

(Dziewiętnasty dzień rozprawy Steigera.)

Lwów, 6. listopada.

Chodnik przed gmachem sądowym zapełniony był wczoraj publicznością już na długo przed godz. 9 rano. Ludzie cisnęli się do bram sądu i policja z wielkim trudem utrzymywała napór tłumu. Przyczyną tego niebywałego dotychczas natłoku ciekawych było dalsze przesłuchanie insp. Łukomskiego. W chwili otwarcia drzwi gmachu tylko uzgodnionemu wysiłkowi policji i służby sądowej udało się utrzymać jaki taki porządek. Już przed godz. 9. sala rozpraw wypełniła się po brzegi i więcej publiczności nie wpuszczano. Rozprawę otwarto ze znacznem opóźnieniem o godz. 10.

„Gospodarze“ czy „autochtoni“.

Przystąpiono do stawiania dalszych pytań insp. Łukomskiemu. Pierwszy zabrał głos adw. sen. dr. Ringel:

— Jak pan inspektor wyjaśni sprzeczności w pańskich twierdzeniach, że Steiger będąc zdeklarowanym nacjonalistą żydowskim i członkiem Makkabei, miał być równocześnie komunistą?

Świadek: W rzeczy te nie wnikałem głębiej.

Dr. Ringel: Dlaczego pan nie zrobił rewizji w tow. Makkabea, podczas gdy zrobiono kilkakrotne rewizje w sklepie Meinla i w domu rodziców Steigera?

Świadek: Bo nie było potrzeba.

Dr. Ringel: Co pan wie o kartce, znalezionej w chlebie przez Steigera w areszcie z napisem: **„Żmijkowski wolny“.**

Świadek: O tem nic nie wiem.

Dr. Ringel: Czy w owej gwałtownej mowie Steigera nie wyraził się on może zamiast **„gospodarze“ „autochtoni“?**

Świadek: Stanowczo oświadczam że wyraził się „gospodarze“.

Dr. Ringel: A nie słyszał pan wyrazu **„autochtoni“**, o którem mówi insp. Sawicki.

Świadek (gwałtownie): Nigdy, wykluczam.

Dr. Ringel: Chodzi mi jeszcze o o wą scenę z kom. Suchenką wobec Pasternakówny. Czy Suchenkę pan wtedy nie znał?

Świadek: Nie.

Dr. Grek: Czy Fichmana pan poznałby?

Świadek: Nie.

Dr. Grek: Uważam, że jest dziwne, iż pan go nie kazał w owej chwili na ul. Jagiellońskiej aresztować. Dlaczego pan tego nie uczynił?

Świadek: Miałem sprawcę w ręku i byłem pewny, że od niego dowiem się, z kim rozmawiał.

Dr. Grek: Przecież mając koło siebie posterunkowych, mógł pan łatwo to uczynić.

Świadek: Trzeba uważać na każde słowo, co ja powiem.

Dwa uchylone pytania.

Dr. Rosenkranz: Czy brał pan udział **w naradach przygotowawczych przed przyjazdem Prezydenta?**

Świadek: Nie, byłem wtedy na urlopie.

Dr. Rosenkranz: Czy wydał pan zarządzenia **we wszystkich kierunkach** po aresztowaniu Steigera, czy też pan ograniczył się tylko do aresztowania?

Świadek: Owszem, aresztowałem kilkunastu osobników i przeprowadziłem rewizję w kawiarni De la Paix.

Dr. Rosenkranz: Na miejscu zamachu pan nie był i nie uważał pan za stosowne tam pojechać?

Przewodniczący upomina dra Rosenkranza i nie dopuszcza tego pytania.

Dr. Rosenkranz: Czy zarządził pan dochodzenia w kierunku innych koncepcyj politycznych?

Świadek: To uczyniła Dyrekcja Policji i szef Biura informacyjnego.

Dr. Grek: Czy zna pan maksymę, że **na końcu będzie pasterz i jedna owczarnia?**

Przewodniczący: Nie dopuszczam tego pytania.

Konfrontacja Steigera z insp. Łukomskim.

Nastąpiła obfitująca w dramatyczne pierwiastki konfrontacja świadka z oskarżonym.

Steiger zaprzecza, jakoby Fichman **szeptał mu do ucha,** wołał tylko, że Steiger jest niewinny. Dalej przeczy, jakoby w aucie nie było rozmowy. Pasternakówna zwróciła się do niego z twierdzeniem, że on jest sprawcą i gdy on protestował przeciwko temu, inspektor Łukomski zawołał: **„Stul pysk, ty żydzie bolszewiku“.**

Świadek: To wszystko jest nieprawda.

Steiger: Przy rozprawie doraźnej przyznał pan, że ja wołałem do Pasternakówny, że jestem niewinny.

Świadek kręci niedowierzająco głową, przewodniczący szuka odnośnego ustępu w protokole sądu doraźnego

Przewodniczący czyta z protokołu: „w aucie Pasternakówna powiedziała w oczy Steigerowi, że jest sprawcą, a on zaprzeczył jej spokojnie“.

Świadek: Jak my jechaliśmy, nie było żadnej rozmowy.

Przewodniczący: Obecne twierdzenie oskarżonego pokrywałoby się z protokołem pańskich zeznań.

Steiger: Dalej, gdy prosiłem w aucie P. inspektora, aby zrobiono u mnie rewizję, odpowiedział P. inspektor: **„My ci damy rewizję!“**

Świadek: Nie przypominam sobie

„Stanowczo twierdzę“, — „wykluczam stanowczo!“

Steiger: Przypomnę następnie, że siedzieliśmy przy stole, oparci kolanami i Pan powiedział dosłownie: „Jest stwierdzone, że Pan rzucił bombę“.

Steiger wpada w tem miejscu w silne zdenerwowanie i zaczyna głośno mówić.

Przewodniczący: Niech Pan mówi spokojnie! A może Pan naśladuje ton ówczesny Pana inspektora?

Steiger (kończy): Więc niech się Pan przyzna, czy to był żart, czy demonstracja?

Świadek: Wykluczam to.

Steiger: Stanowczo twierdzę.

Świadek: Wykluczam stanowczo, może to był kto inny.

Steiger: Ja pana inspektora bardzo dobrze już znałem.

Świadek: Uważam to wszystko za zmyślone.

Steiger. Było to tego samego dnia o godz. 5 popoł. w kancelarji jakiegoś urzędu gospodarczego.

Świadek. Wykluczam.

Steiger: Stanowczo twierdzę. Gdy wyszedł P. inspektor, posterunkowi obecni zwrócili mi uwagę, abym go tytułował radcą lub inspektorem.

Przewodniczący: Był kto obecny przy tej rozmowie?

Steiger: Tak, trzech posterunkowych.

„Bił mnie jakiś gruby pan...“

Świadek: To wszystko fantazja.

Steiger: To pan fantazuje!

Świadek: Wszystko jest nieprawdą!

Dr. Ringel: Przypomnę Panu, że Pan wczoraj mówił tu, iż świadkowie wszyscy byli właśnie w owym urzędzie gospodarczym.

Świadek: Tak byli, ale ja ich słuchałem na kurytarzu.

Steiger: Może sobie Pan przecież przypomni? Gdy Pan mi kazał się przyznać, a zapytałem, czy będzie Pan mnie bił: pan odpowiedział: kto Pana ma bić? Ja odpowiedziałem, że bił mnie jakiś gruby pan...

Świadek: Nie przypominam sobie, by mówiono coś o biciu.

Steiger: Powiedział Pan dalej, że opętał mnie szatan.

Świadek: Nie przypominam sobie. Nie mogę znaleść w mej pamięci nawet niteczki, któraby mogła mnie doprowadzić do...

Steiger: Czy przypomina Pan sobie scenę w pokoju, do którego przylega centrala telefoniczna. Było tam wielu wywiadowców i było to w nocy. Wszedł Pan inspektor i zawołał: **„Aresztować ojca, matkę i siostrę!“**

Świadek: Nie pamiętam. A czy ojciec był aresztowany?

Steiger: Ja nie wiem.

„Rozmowa o żydach“

Zaprzeczam, jakobym podał adres i imię Fichmana. Zaprzeczam, jakobym mówił o przejściu szkoły granatów. Mówiłem jedynie o tem, że uczono mnie rzucać kawałkami drzewa, mającymi przedstawiać granaty.

A teraz przystępuję do owej **inkryminowanej mi rozmowy o Żydach.** Przyznaję, że byłem wtedy silnie zdenerwowany, jak nigdy dawniej. Sprowadzono mnie do pokoju, w którym był insp. Łukomski i insp. Sawicki. Gdy mi Pan powiedział, że **jestem sprawcą, zacząłem płakać.** Na pytanie, kto mógł być sprawcą, odpowiedziałem P. Łukomskiemu że przecież sprawca mógł mieć taki sam płaszcz i kapelusz, ale nie mógł być w takich okularach. Wtedy P. Łukomski krzyknął na mnie: **„Właśnie pan, w tych właśnie okularach!“**

„Pan mnie morduje!...“

Wtedy straciłem panowanie nad sobą i zawołałem: **„Panie komisarzu, ja jestem niewinny, pan mnie morduje!“**

Po uspokojeniu się pytano mnie, kto mógłby rzucić bombę.

Przewodniczący: Mówił pan to już spokojnie?

Steiger: Tak, jak teraz. Odpowiedziałem, że **albo komunista dla**

Nadszedł transport Bucików

słynnej fabryki F. L. POPPER

DO FIRMY GABRYEL STARK

Lwów, ul. Mariacki 11.

szerzenia propagandy czynu, albo **Ukrainiec dla zademonstrowania**, że Lwów powinien być ukraińskim, nie polskim.

Następnie insp. Sawicki pytał mnie, jakie są moje poglądy polityczne. Odpowiedziałem, że polityką się nie zajmuję.

Zaprzeczam, abym mówił o zniknięciu granic. Dalej zapytał mnie Sawicki, jaki jest mój pogląd na komunizm. Odpowiedziałem, że jest to **odwrócenie drabiny społecznej.**

Potem pytał mnie, jaki mój pogląd na sprawy żydowskie w Polsce, na „numerus clausus“ itd. Odpowiedziałem, że gdy wezmą górę poglądy liberalne, to to się zmieni.

Przyznaję, że wyraziłem się wtedy, **iż Żydzi po 600 latach są tu także gospodarzami.** A może wyraziłem się „autochtonami“.

Przewodniczący: Mam wrażenie, że starał się pan być przy przedstawieniu sprawy wiernym. A jaki był stan pańskiego zdenerwowania przy rozmowie z p. Sawickim?

Steiger: Byłem spokojny, ale podniecony.

„To było przedstawienie!“

Przewodniczący (do świadka): Proszę się oświadczyć na twierdzenie oskarżonego.

Świadek: Z całą stanowczością podtrzymuję swoje zeznania.

Steiger (gwałtownie): Ja podałem fakty!

Przewodniczący wzywa oskarżonego do spokoju.

Przewodniczący (do świadka) Może Pan Inspektor nie pamięta?

Świadek: To było przedstawienie, **scena, która utkwiła mi dobrze w pamięci!**

Prokurator: W śledztwie zaprzeczył pan, jakoby Pan mówił coś o owych 600 latach, a dzisiaj Pan przyznaje?

Steiger: Prosze o odczytanie tego ustępu.

Przewodniczący odczytuje odnośny ustęp z przesłuchania oskarżonego w śledztwie: „Nieprawdą jest, jakobym miał się wyrazić, że my tu po 600 latach nie jesteśmy gośćmi, ale gospodarzami.“

Steiger: Miałem tu na myśli, że jesteśmy tu naprawdę gospodarzami.

Przewodniczący: Jest to mało prawdopodobne, aby Pan w ten sposób zaprzeczył sens zdania.

Na tem zakończono przesłuchanie Insp. Łukomskiego, poczem o godz. 1.30 zarządził przewodniczący przerwę.

Obrona żąda przedstawienia sądowi wszystkich doniesień i raportów insp. Łukomskiego.

Po przerwie, o godz. 1.30 sąd zapytuje raz jeszcze ławę obrońców, czy nie mają żadnych pytań pod adresem świadka, **Insp. Łukomskiego.**

Obrona oświadcza, że **na razie pytania swe wyczerpała**, jednakże zastrzega sobie ewentualne **powołanie Insp. Łukomskiego do konfrontacji ze świadkami.** Następnie **dr. Landau** stawia wniosek, aby Trybunał zażądał od Insp. Łukomskiego przedstawienia **wszystkich doniesień, protokołów i raportów związanych z pierwiastkowem śledztwem**, a to ze względu na stwierdzenie i wyjaśnienie **wielu niezgodności**, które wyłoniły się podczas przesłuchiwania świadka.

Prokurator: Zgadzam się z wnioskiem obrony i przedewszystkiem proszę o przedstawienie sądowi **doniesienia z dnia 14. października 1924 r.** Dokument ten stwierdzi, że zeznania Insp. Łukomskiego **nie miały nic wspólnego z „Gazeta Codzienna“, gdyż były wcześniejsze.**

Przewodniczący wobec wyczerpania zeznań Insp. Łukomskiego, **zwalnia go i Insp. Łukomski wychodzi ze sali.**

Pocieszny świadek, który nic nie wie, nic nie widział i wogóle nic nie mówił.

Następnie sąd wzywa świadka **Marję Kalauskową.**

Świadek Marja Kalauskowa, lat 29, panna, urodzona w Pradze, pokojowa, pracująca obecnie u pp. Süssowerów, przy ul. Kołłątaja 7.

Przewodniczący: Ostrzegam świadka, że **był zaprzysiężony u sędziego śledczego**, należy więc mówić prawdę i pamiętać o zeznaniach poprzednich.

Świadek: Ja tylko prawdę będę mówić. Było to jakoś koło Bożego Narodzenia, w r. 1924 — u państwa było dużo gości, ale nic nie zostawili (na sali wesołość). Poszłam zbierać ze stołu i wtedy **P. Flachowa** mnie zapytała, czy lubię gości. Odpowiedziałam, że bardzo lubię, ale jeżeli coś zostawią dla służącej. Wtedy P. Flachowa zapytała mnie, czy u **PP. Reichów** bywali często goście. Odpowiedziałam, że często, ale lepsi... (znowu wesołość na sali).

Przewodniczący: No tak, ale niech Panna mówi o sprawie.

Świadek: Właśnie, ja zawsze prawdę mówię. Coś we dwa dni później **przyszła do nas Krawcowa** i prasowała bieliznę. Rozmawiałyśmy i ona mi coś wspominała, że jej mąż też siedział w areszcie...

Przewodniczący: Skąd-żeż przyszło do tych zwierzeń?

Świadek: A bo mówiłyśmy **coś o Steigerze**, ale nie pamiętam co.

Przewodniczący: Była też podobno rozmowa o obrońcach?

Świadek: A tak! **mówiłyśmy o adwokatach**, który z nich lepszy. Każda swego chwaliła.

Przewodniczący: Krawcowa mówiła, że Panna służyła u **PP. Reichów?** Gdzie Panna służyła w tym czasie, gdy dokonano zamachu na Pana Prezydenta?...

Świadek: A tam właśnie!

Przewodniczący: Według zeznań świadków miała właśnie Panna opowiadać, **że u PP. Reichów podczas procesu nad Steigerem mieli się schodzić adwokaci i mówili dużo o procesie i Steigerze?**

Świadek: Nic takiego nie opowiadałam!

Przewodniczący: Z zeznań tych świadków wynika, że Panna słyszała tam, jakoby obrońcy mówili między sobą, że **Steiger się do nich przyznał, iż to on dokonał zamachu.**

Świadek: Ja tam nic o Steigerze nie mówiłam.

Przewodniczący: A czy prawda, że u PP. Reichów wogóle mówiono **wiele o Steigerze i o procesie jego**

Świadek: Nic podobnego. **Może młody Pan Flach myślał, że jak coś poda do sądu i mnie wkręci do sprawy, to będzie miał większą protekcję przy egzaminie.**

Przewodniczący: Co to znaczy protekcję i o jakim egzaminie Panna mówi?

Świadek: On się uczy na sędziego (!) to pewno myślał, że mu sąd pomoże. (Wesołość.)

Przewodniczący: To śmieszne co Panna mówi.

Świadek: Ja tam nie wiem...

Otwarcie w piątek 23 października

JEDYNA Z KOMFORTEM URZĄDZONA

RESTAURACJA RYTUALNA D. DOLFMANNA

LWÓW, LEGJONÓW

(naprzeciw Teatru Wielkiego) na I piętrze

NOWO URZĄDZONE WSPANIAŁE SALE BALOWE

Wybór a kuchnia. Obiad z 3 dań 1·75 zł. Na kolację specjały żyd. Śniadania i podwieczorki po niskich cenach. Kawa, herbata, czekolada i t. d. Wielki wybór pism polskich i zagranicznych. Zarząd przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie, uroczystości i bankiety. Osobne pokoje dla zamkniętych kółek

Otwarcie w piątek 23 października

Przewodniczący: Pocóż więc P. Flach to mówił, może chciał jakąś przykrość Pannie zrobić?

Świadek: Ja tam nie wiem...

Przewodniczący: Ale **nie tylko P. Flach, ale i Krawcowa zeznała**, że Panna opowiadała te wszystkie rzeczy.

„Pewnie się oboje namówili...“

Świadek: To pewno się namówili razem z paniczem.

Przewodniczący: Co to znaczy? Ostrzegam, że przy zeznaniach trzeba być ostrożna. Skąd Panna wie, że się namówili?

Świadek: Widocznie panicz ją o to prosił...

Przewodniczący: A z dlaczego, jakich powodów?...

Świadek: Ja tam nie wiem

Przewodniczący: Podczas śledztwa, u sędziego Panna zeznawała różnie, raz tak, to znowu inaczej...

Świadek: Bo ja się bałam.

Przewodniczący: Czy Panna była **konfrontowana z Panem Flachem?**

Świadek: Nie wiem, co to jest konfrontacja.

Przewodniczący tłómaczy wyczerpująco świadkowi znaczenie konfrontacji.

Świadek: To nie byłam konfrontowaną. U sędziego śledczego mówiła ta, że nic nie wiem, **ale Pan Piotrowski pisał, co chciał.**

Przewodniczący odczytuje protokół zeznań Kolauskowej, sporządzony u sędziego śledczego i dodaje: Według tych zeznań Panna mówiła u sędziego śledczego, **że u Państwa Reichów bywał często stary Steiger i że mówiono wiele o oskarżonym Steigerze.** Potem zeznała Panna, że wprawdzie to mówiła, ale **wszystko sobie zmyśliła i nie wie nawet dlaczego.**

Świadek: To wszystko, co tam jest napisane, nie jest prawdą. **Oni pisali, co chcieli.**

Przewodniczący: Na drugi dzień była Panna skonfrontowana z **P. Tadeuszem Flachem** i wtedy przyznała Panna, że wszystko to, co Pan Flach mówił, jest prawdą!

Świadek: To znowu wszystko **nie jest prawda.** Sędzia sam pisał i P. Piotrowski też.

Przewodniczący: Więc oni sobie to wszystko zmyślili?

Świadek: Ja nie wiem.

Przewodniczący czyta dalej zeznania Kalouskowej z protokołu pierwotnego: — **„Słyszałam u Państwa Reichów, że mówiono o przekupieniu dyrektora teatru, aby zeznał, że Panna Pasternakówna jest trochę chera na umyśle. Podobno przekupywano również innych świadków...**

Świadek (przerywa): Ja nic podobnego nie mówiłam.

Przewodniczący: Przecież P. Flach powiedział Pannie do oczu, że wszystko to mówiła, jak również **o przyznaniu się do winy Steigera** i że Panna jakoby całą tę rozmowę posłyszała podając herbatę do stołu u Państwa Reichów. Wtedy to Panna do protokołu u sędziego śledczego zeznała, że **wszystko to jest prawdą, a nawet dodała Panna, co również jest zaprotokołowane: „Eh, czego ja jeszcze nie wiem, ale poco ja mam ludzi w biedę wprowadzać".**

Świadek: Ja tam nic nie pamiętam!

Pokoik na strychu.

Przewodniczący: A więc w dalszym ciągu będę przypominał. Zeznała Panna również, że **opowiadała Panu Flachowi o pokoiku osobnym Steigera przy ul. Kochanowskiego 14**, dodając, że Steigera Panna znała jeszcze przed zamachem.

Świadek: No tak, ja tam trochę znałam Steigera. Chodziłam na strych, bo służyłam w tej kamienicy. Chodziłam tam do magla i wtedy widziałam, jak Pan Steiger się tam uczy.

Przewodniczący: Czy to był pokoik, czy strych?

Świadek: Strych, taki pokoik. Był tam stolik, ławka i magiel. Ja tam chodziłam maglować.

Przewodniczący: A co tam jeszcze było? Może tam były książki, gazety?

Świadek: Ja się tam nie patrzyłam, gazet nie widziałam.

Przewodniczący: A nie było tam gazety **„Polska Zbrojna"**, może Panna widziała?

Świadek: Ja tam nic nie widziałam.

Przewodniczący: Zeznawała Panna, że widziała wycinki z Polski Zbrojnej".

Świadek: Ja tam nic nie wiem, nic nie mówiłam.

Przewodniczący: W rozmowie z P. Flachem mówiła Panna, **że znała Steigera jako człowieka ogromnie skrytego i wielkiego działacza żydowskiego,** który przesiadywał wciąż w tym swoim pokoiku na strychu.

Świadek: Nic ja takiego nie mówiłam.

Przewodniczący (wciąż odczytując protokół): Mówiła Panna również, że była raz na rozprawach sądu doraźnego.

Świadek: Wcale nie byłam.

Przewodniczący: A co Panna mówiła **do Karoliny Krawiec?...** Przecież podczas konfrontacji **Karolina Krawiec powiedziała to Pannie do oczu,** i wtedy Panna przyznała, że chociaż mówiła, **to jednak sobie zmyśliła.**

Świadek: Nic podobnego nie mówiłam.

Przewodniczący: Ostrzegam raz jeszcze, że należy mówić prawdę, bo za fałszywe zeznania jest się odpowiedzialnym.

Świadek: Co tam pisali, to ja nie wiem. I co ja mówiłam, także nie wiem dobrze. **Obchodzono się ze mną tam tak strasznie, że wogóle bałam się zaprzeczać.** Ja nawet nie mogę powiedzieć, jakiemi tam słowami do mnie mówiono i jak mi grożono.

Przewodniczący nalega stanowczo, żeby świadek przytoczył, co sędzia śledczy mówił i czem ją straszył.

Swiadek twierdzi, że go maltretowano u sędziego śledczego.

Świadek: Wciąż mi wymyślali i **sędzia Rutka i Pan Piotrowski.** Sędzia Rutka mówił, **że warto mi w mordę dać, a Pan Piotrowski wciąż się do mnie zwracał: „gadaj ty psiakrew sobacza".** Ja mam ojca i matkę, to ja nie jestem przyzwyczajona do takiego traktowania.

Przewodniczący (do protokolanta): proszę te słowa zaprotokołować. A skąd Panna wiedziała, że sędzia się nazywa Rutka, a ten drugi Pan Piotrowski? Może się Pannie przedstawili?

Świadek: Przedstawiać mi się, nie przedstawiali, **ale ja się tam od ludzi dowiedziałam.**

Prokurator: A czy do Krawcowej mówiła Panna, że **w sądzie to się Panna wszystkiego wyprze?**

Świadek: Ja tak nie mówiłam.

Prokurator: Wobec ciągłych sprzeczności w zeznaniach świadka zaprzeczającym zeznaniom świadków **Tadeusza Flacha i Karoliny Krawcowej,** oraz zeznaniom własnym, **podpisanym u sędziego śledczego,** proszę Wysoki Trybunał o zastanowienie się, czy nie należałoby zastosować do świadka **§ 277 proc. kar.**

Dr. Landau: Obrona nie ma żadnych pytań pod adresem świadka. **Nam, obronie nie zależy na zeznaniach obciążających, czy też odciążających oskarżonego, składanych przez różne praczki, kucharki itd.** Również mało nas obchodzi, **co mówił P. Flach i P. Krawcowe.** Nam chodzi o fakta konkretne, nie o plotki. Wobec tego stawiam wniosek **na przesłuchanie dra Reicha i dra Bromberga w celu wyświetlenie, czy dr. Grek, lub dr. Bromberg bywali u pp. Reichów i czy Reichów i czy poruszana tam inkryminowane temata.**

Prokurator: Zgadzam się z wnioskiem obrony.

Trybunał wychodzi na naradę. Po naradzie przewodniczący oznajmia, że Trybunał **nie skorzysta doraźnie z par. 277 proc. kar., uchwalając jednocześnie przesłanie aktów dotyczących świadka prokuraturze przy sądzie okręgowym w celu ewentualnego pociągnięcia świadka do odpowiedzialności za fałszywe zeznania.**

Na zakończenie **dr. Ringel** zadaje świadkowi kilka pytań.

Dr. Ringel: Kiedy Panna rozpoczęła służbę u pp. Flachów?

Świadek: W grudniu.

Dr. Ringel: Czy Panna się skarżyła i komu na brutalne zachowanie się sędziego Rutki?

Świadek: Mówiłam o tem u pp. Flachów.

Dr. Ringel: Czy zawsze **sędzia Rutka i P. Piotrowski** byli tak niegrzeczni?

Świadek: Byłam tam cztery razy, pierwszy raz byli bardzo grzeczni, a potem to już ciągle krzyczeli na mnie.

Na tem o godz. 2.45 rozprawę zakończono, odkładając ją do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku tą drogą podziękować

Dentyście Juliuszowi Fedorowi w Złoczowie

za staranne i umiejętne doprowadzenie mojego uzębienia do porządku.

PIASECKI generał W. P.

Co mówi Nemo:

Niebezpieczny miesiąc.

Gdzie się tylko popatrzeć, wszędzie nastrój opadł
I co krok cię spotyka zasmucona gęba.
Wszyscy kradną jak kruki, że włos staje dęba.
Dla Polski niebezpieczny jest miesiąc listopad.

Eksministrzy padają — słychać łoskot łopat,
Grzebie dawne wielkości wzburzona opinja:
Mąż, w którego wierzyłeś, okazał się świnia.
Dla wielu niebezpiecznym jest miesiąc listopad.

Byrka znowu się ruszył i Grabskiego dopadł,
Nazywając pożyczki nasze „parszywemi".
Na udeptanej ponoś mają stanąć z emi.
Dla wielu niebezpiecznym jest miesiąc listopad.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 7. XI. 1925.

JERZY D'ESPARBES.

ORZEŁ.

Z cyklu „Orła Legenda"

Do chorągwi!

Stali i ogniem, pięścią, pazurami i obcasami grenadjerzy Lannes'a otwierali sobie drogę przez ulice Esslingu.

Zdyszany głos rozlegał się znów:

— Do Orła! Do Orła! Śmiało pikinierzy! uważaj na lewo! Massouille, na ciebie wali się czterech!

Koń komendanta przesadził przez trzy trupy i wskoczył w sam środek bitewnego tłoku. Lecz chmara nieprzyjaciół znów okrążyła chorągiew.

— Uwaga, piechury! Tu, do mnie! Kapitanie, ludzie twoi nie trzymają się kupy! Naprzód, na bagnety.

Grenadjerzy na oślep szli za tym głosem, który dźwięczał raźno, donośnie, to tu, to tam, ale zawsze na przodzie.

— Massouille! Massouille!

Wobec grozy śmierci, głos ten stawał się czemś swojem, kochanem, serdecznem.

— Gdzie jesteś, Massouille? Trzymaj się! Nie puszczaj z rąk chorągwi! To ja, twój komendant! Trzymaj się! Opowiem Cesarzowi, jakeś się sprawił.

I głos rozlegał dźwięczny, gó[illegible] i hukiem wy[illegible]

— Jestem tu! A, te psy Austrjackie! Massouille, psia krew! Odwróć się! Wal w tę gębę!... Tak. A pikinierzy! Co za niedołęgi. Chcecie oddać naszego komendanta! Słuchaj, do stu piorunów, jeden z drugim temu, kto ustąpi jednej piędzi, rozbiję pysk własnoręcznie! Hola! Massouille, patrz na lewo, na tego dragona! Sztychem w brzuch jego szkapy! Tak, dobrze, cudowne cięcie! A teraz za mną tu, i do Orła!

— Do mnie, Massouille!

Massouille nie słuchał...

Stał spokojnie, jak na paradzie: widziano go przez chwilę skrwawionego, trzymającego w łapie czyjąś głowę, z szablą w zębach, z pistoletem w ręku, przyciskającego ramieniem chorągiew z Orłem. To był dopiero prawdziwy zuch do ataku, o spokojnem oku, o ruchach szybkich i o gromkim głosie! Pchnięcie lancy rozorało mu pierś i, zda się, słychać było bicie jego serca.

— Massouille! — krzyczał komendant — twoje miejsce, jest gdzieindziej! Nie masz prawa narażać tak Orła! Napiszę na ciebie raport do Cesarza! Wracaj, do stu piorunów!

Massouille nie słuchał.

Wyprostowany na barykadzie i otoczony owym pocztem z czterech ludzi, uzbrojonych w lance, potrząsał chorągwią wśród gradu kul. Grunt drżał pod nogami; wieś była już prawie zdobyta; walczono przy [illegible] drzwiach, przy każdem oknie.. [illegible] chwila...

[illegible] Massouille! Panie Mas[illegible] leś u mnie sierżantem pod Marengo! Stój! Uważaj na Orła! Co u djabła nie masz go już? Nie, jest jeszcze! Dobrze! nie idź tak szybko! Stój! Wróć! Do stu piorunów. wrócisz czy nie!

Massouille nie słuchał.

Kula zerwała mu czako z głowy, przeszywszy je przy samem czole. Włosy zapaliły się od tego wystrzału i, rozwiane wiatrem. płonęły jak aureola naokoło głowy. Miał jedną kulę w głowie i krwawa struga zalewała mu pierś. Rzucono się ku niemu na ratunek.

— Massouille, zginiesz! Bez głupich żartów! Na prawo! Uważaj, uważaj na prawo! Teraz tnij w lewo! Nie gniewam się, Massouille! Pilnuj chorągwi tylko, a nic nie powiem Cesarzowi. Czekaj, już jestem przy tobie.

Komendant zdarł konia, lecz znów zwaliła się austrjacka chmara i odcięła Massouille'a od grenadjerów. Rozpoczęto walkę na nowo. Wróg się cofał. Zdobywano już ostatnie przedmieście.

— Massouille, gdzie jesteś, Massouille! — krzyknął stary kapitan.

I walczył dalej na czele swych grenadjerów nie bacząc na rany. Ulica zakryta była dymem i nie mogąc dojrzeć chorągwi komendant krzyczał.

— Gdzie Orzeł! Szukajcie Massouille'a, szukajcie chorągwi.

Austrjacy się cofali. Zawarkotały bębny żołnierze rzucili się naprzód i, po raz dziesiąty, Massouille się ukazał...

Trzymając trójbarwną chorągiew w ręku, stawiał czoło lawinie austrjackiej i bił na prawo i lewo, kpiąc z ran, wrogów i śmierci...

Mundur miał pocięty szablami, był niemal zupełnie nagi. Spalone włosy uczerniły mu głowę, a twarz drgała od straszliwego śmiechu. Słyszano go jeszcze, gdy grzmiały ostatnie wystrzały. Gromkim głosem, odbijającym się echem od pustych domów wzywał Cesarza i stojąc tak, jak drapieżny zwierz na gruzach barykady na szeroko rozstawionych nogach, z chorągwią w wyciągniętem ręku wydawał się uosobieniem zwycięstwa i siły — zdawało się, że to on, sam jeden, zdobył Essling...

W chwilę później stracono go z oczu. Napróżno towarzysze broni szukali go do późnego wieczora.

— Gdzie jest chorąży? — pytali rannych.

Nikt nie wiedział — do dziesiątej Massouille nie powrócił...

*

Lecz późną już nocą pięciu ludzi wyślizgnęło się ukradkiem na pobojowisku z jednego z pobliskich domków. Księżyc zimnem światłem oświecał trupy. Na przodzie szedł Massouille. Był ponury. Szyję miał zabandażowaną jakimś łachmanem, a w ręku trzymał swą sławną chorągiew, podartą w strzępy, podziurawioną przez kule, lecz, lecz... Bez Orła! Chorągiew była bez Orła. Zerwała go jakaś kula znienacka, tak, że narazie nikt tego nie spostrzegł i dopie-

Trudny problem szkolny.

Co robić z dziećmi, zagrożonemi gruźlicą?

Lwów, 6. listopada.

(jp.) Na posiedzeniu Sekcji IV. Magistratu zastanawiano się nad kwestją doniosłego znaczenia, która zaiste niełatwa jest do rozwiązania. Z powodu zdarzania się wypadków, iż dzieci chore na gruźlicę bywają wydalane ze szkoły, Sekcja zwróciła się do Magistratu oraz do Urzędu zdrowia z prośbą, aby poczyniły odpowiednie kroki w tej sprawie.

Niewiadomo, jak rozwiążą sprawę te instancje, jednakowoż zaiste nie da się ona załatwić biurokratycznie. Z jednej strony trudno odmówić dzieciom chorym nauki, z drugiej jednak występuje wzgląd na bezpieczeństwo zdrowia innych dzieci. Jedynem zatem rozwiązaniem racjonalnem mogłoby być potworzenie na wzór zagranicy osobnych oddziałów dla dzieci podejrzanych o gruźlicę.

—o—

Z życia wojskowego.

Koncert „Echa-Macierzy" w Ognisku Oficerów.

Lwów, 6. listopada.

(.). W sobotę, dnia 7. listopada br. odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1. koncert Towarzystwa śpiewackiego „Echo-Macierz" pod artystycznem kierownictwem dyrektora p. **Jana Rangla** z współudziałem p. **Miry Anickiej.** Początek o godzinie 8. wieczorem. W programie odśpiewanie utworów: Nowowiejskiego, Niewiadomskiego, Maszyńskiego, Lachmana, Lipskiego, Walewskiego. Akompanjuje prof. **Anna Floriani.** Po koncercie zebranie towarzyskie wraz z tombolą i dancingiem. Zaproszenia wydaje kancelarja Ogniska Oficerów.

Wykład „Manewry kawaleryjskie na Wołyniu" — w Ognisku Oficerów.

Jak corocznie, tak i w tym roku odbywać się będą w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1. wykłady czwartkowe Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Cykl wykładów rozpocznie generał dywizji **Jan Thullie** w czwartek, dnia 5. listopada br. o godzinie 17.30 wykładem na temat: „Manewry kawaleryjskie na Wołyniu", który odbędzie się w dużej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry l. 1, I. p.

Tajemniczy list Filasiewicza do adwokata Dra Kibitza.

Czy nowe rewelacje w sprawie tragedji Stefanusa?

Lwów, 6. listopada.

(—) Wczoraj w kołach sądowych rozeszła się **wieść, która szybko obiegła miasto nasze i wywołała łatwo zrozumiałą sensację,** zelektryzowawszy tych wszystkich, którzy przed miesiącem w wielkiem naprężeniu oczekiwali wyroku w słynnym procesie o **morderstwo na cmentarzu Łyczakowskim.**

Oto wedle tych wersji w tragedji na cmentarzu Łyczakowskim **ma rozegrać się**

akt trzeci,

a mianowicie spodziewany jest **nowy sensacyjny w tej sprawie zwrot, który być może doprowadzi do zupełnego wyjaśnienia tej tak wielce interesującej sprawy.**

Oto przedwczoraj w Zarządzie więzienia Roman Filasiewicz — jak wiadomo skazany na cztery lat ciężkiego więzienia

złożył list

z prośbą o doręczenie go adwokatowi drowi Kibitzowi. Wedle obiegających pogłosek list ten ma zawierać **niesłychanie sensacyjne rewelacje** odnośnie do całej sprawy, zwłaszcza, że — jak wiadomo — **toczą się przeciwko Filasiewiczowi dalsze dochodzenia o zamordowanie śp. Stefanusa.**

Jest też wielce prawdopodobne, że Filasiewicz chce uczynić jakieś

druzgocące zeznania.

Jak się dowiadujemy list ten **doręczono dziś drowi Kibitzowi.**

Banki węgierskie kokietują Amerykę.

O ulokowanie węgierskich rolniczych listów zastawnych na rynku amerykańskim.

Budapeszt, w listopadzie.

(b) Węgierskie banki: Powszechny Węgierski Bank Kredytowy, Peszteński Bank Komercjalny i Pierwsza Peszteńska Ojczysta Spółka Oszczędności podejmują wspólną akcję w celu umieszczenia węgierskich rolniczych listów zastawnych na amerykańskim rynku. W tym celu udali się w podróż do Ameryki zastępcy gen. dyrektor Banku Kredytowego Paweł Kornfeld i dyrektor Banku Komercjalnego, Oliver Jakobi. Według wiadomości, pochodzących z kół finansowych budapeszteńskich, nowojorski bank Higginson and Co. udzielił swej zgody na ulokowanie węgierskiej pożyczki rolniczej.

Bolszewja trawi się własnym jadem.

Ostre zatargi wewnętrzne między poszczególnemi grupami komunistów rosyjskich.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 5 listopada.

W rejonie stacji Lozawa w tajemniczy sposób zamordowano wybitnego czekistę, który wiózł w wozie pocztowym szereg ważnych dokumentów do Symferopola. Dokumenty znikły bez śladu. Natychmiast zatrzymano zaciąg i zaaresztowano wszystkich licznych pasażerów z tego pociągu. Sprawców tajemniczego mordu jednak nie znaleziono. Wogóle wypada zaznaczyć, że w ostatnim czasie napady i mordy znanych czekistów są na porządku dziennym, przyczem wszystkie te spiski są zorganizowane oraz wykonywane nie przez „kontrrewolucjonistów", — jak dotychczas, — lecz przez niezadowolonych z pośród samej partji komunistycznej (tzw. „grupy robotniczej" — lewego skrzydła).

—o—

Tragiczna śmierć muzyka

Paryż, w listopadzie.

(B) Tragiczny wypadek zdarzył się przed kilku dniami w Paryżu. Mianowicie w koncercie symfonicznym, na którym miano wykonać kompozycję Vincent d'Indy „Sangfleury", brał udział hornista

Franciszek Lamouret,

profesor konserwatorjum paryskiego. Gdy przyszła kolej na odegranie przez Lamoureta partji solowej, muzyk ledwie zacząwszy grać, **runął martwy na ziemię.** W sali i wśród kolegów Lamoureta powstała niebywała konsternacja. Pospieszono nieszczęśliwemu z pomocą, ale wszelkie starania okazały się daremnemi. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził udar serca. Zmarły cieszył się dużem uznaniem wśród muzykalnych sfer Paryża.

—o—

Odkrycie rzymskiego amfiteatru na Węgrzech.

Budapeszt, w listopadzie.

(B) W pobliżu miasta Sopron zauważono podczas robót niwelacyjnych zakopane w ziemi szczątki starożytnej jakiejś budowli. Na miejsce przybyła natychmiast komisja, złożona z archeologów węgierskiego muzeum Narodowego. Uczeni stwierdzili, że idzie o szczątki starożytnego amfiteatru rzymskiego. Odkrycie posiada wielkie znaczenie naukowe. Dalsze prace wykopaliskowe będą się odbywać pod nadzorem fachowców. W sferach naukowych odkrycie to wywołało duże zainteresowanie.

—o—

ro później, zauważywszy brak złotego ptaka, chorąży popadł w rozpacz.

— Komendant miał rację... trzeba było uważać...

Podszedł do swych ludzi:

— Baczność!... kto tam leży, Muller, widzisz go?

Żołnierz, który oglądał trupa, wzruszył ramionami:

— Nie! to kolega... Noel, mój były kapral z 10 pułku.

— Trzeba iść pomału, rzekł Massouille — macie lance? Podnieście mi to...

Cztery lance się zniżyły i po chwili ze stosu trupów wyciągnęły dwa widma, rzygające krwią, rozcięte przez pół. Odrzucono je.

— Poznałeś tego, Chassard?

— Tak, to Frontier.

— Poszukajcie pod nimi, rzekł Massouille.

Wsunęli się pod trupy, lecz nic nie znaleźli.

W ten sposób przeszukali całą ulicę. Obmacali sto, dwieście trupów, Orła nie było... — Czy go z drzewca zniosła kula, czy szabla? — Boże mój. — Nie mam już Orła na chorągwi. — Nie, to przecież niemożliwe!

I burczał w dalszym ciągu:

— Co mi Cesarz powie? Co ja zrobię teraz bez Orła! Co warta jest chorągiew bez Orła? Cesarz jutro zobaczy. Co on mi powie?

Żołnierze wyciągnęli trzy nowe trupy.

— To Grimmard, rzekł jeden.

— Judt, Leroucher! — poznawali żołnierze; trzeba było mieć dobre oko, by ich poznać — w tej krwawej bezkształtnej masie.

Trupy ciężko opadały.

— Szukajmy, szukajmy — krzyczał Massouille.

— Opanowała go szalona wściekłość.

— Mówię wam, że to przecież niemożliwe! Żeby chorąży zgubił Orła. Cóż ja będę wart teraz, ja, Massouille z pułku „Walecznego z Walecznych" z „Jednego na dziesięciu", jeżeli nie odnajdę Orła! Przecież dziś jeszcze był na mej chorągwi!

I wciąż w kółko:

— Co On powie, co On powie, ojciec Zdobywca!

— Znajdziemy go może — rzekł Muller.

I schylił się.

— Dowódca!...

Przy świetle księżyca cztery lance podniosły jakąś nieforemną masę, ociekającą krwią. Był to komendant, zabity, jak inni.

— Zostawcie go — rzekł Massouille — szukajmy dalej. Jutro przecież będziemy się bić. Słuchajcie, jeżeli nie odnajdę swego Orła, palę sobie w łeb!

— Mój Orzeł. Gdzie mój Orzeł!

Orła nigdzie nie było. Wtem jakiś cień potworny podniósł się nad pobojowiskiem i w ciszy nocnej rozległ się dziwny krzyk. Ludzie zadrżeli...

— Ścierwo! — wrzasnął Massouille. — Czekaj, ja cię dogonię!

I znikł ze wzniesioną szablą. Czterej żołnierze rzucili się za nim ze swymi lancami. Słychać było przez chwilę tupot ich nóg, coraz cichszy i w zdobytej wsi pozostały tylko trupy, noc i cisza.

22. Maja!

Armaty od rana grały swą pieśń bojową. Cesarz podwoił swe siły: trzy pierwsze oddziały Masseny były w Aspern. Kwatera Główna w Essling, strzeżona przez szable korpusu Lannes'a, a pomiędzy temi dwiema wioskami stała kawalerja Bessieres'a. Gwardja Cesarska trzymana na wodzy, szemrała i rwała się do boju... Napoleon czuwał nad wszystkiem.

Arcyksiążę austrjacki rozpoczął na nowo wczorajszy atak i chciał przeciąć linję pomiędzy Esslingiem i Aspern. Dywizja kirasjerów rzuciła się na wroga. Massena ryczał: „Grenadjerzy, tam bawią się bez nas!" Gwardja, puszczona wreszcie z uwięzi, rzuciła się zębami i pazurami na Austrjaków i wnet wojska arcyksięcia poczęły topnieć, jak śnieg w słońcu. Wówczas to Cesarz rozpoczął natarcie: „Twoja kolej Lannes"! — i krokiem parady Marszałek rozpoczął defiladę przed Cesarzem. Na czele szła brygada Massouille'a.

Ruch wykonywany był w milczeniu, krokiem równym, rytmicznym i, zdawało się, szeregom nie będzie końca. Było tak, jakby śmierć sama zbliżała się spokojnie i potężnie w tym tupocie nóg. Pierwsze szeregi już dosięgały wroga, gdy nagle w tym rytmie i szyku zrobiło się zamieszanie, rozległy się krzyki... Wszystkie głowy zwróciły się w tą stronę. Jakiś huragan, trąba, cyklon rozdzierał szyk na dwie części, mieszał szeregi i wszczynał nieład. Głośny, chrapliwy krzyk, krzyk straszny, zdławiony, wściekły, przejmujący dreszczem rozlegał się z tego zamętu i zbliżał się coraz szybciej i szybciej do pierwszego szeregu.

Tu ukazał się Massouille!

Straszny, podniecony, ożywiony szaloną, dziką jakąś radością, podniesionemi rękami potrząsał dumnie i groźnie swą chorągiew w stronę Austrjaków. A ten przeraźliwy krzyk, ścinający krew w żyłach, to był wrzask orła, orła żywego, złapanego w nocy przez grenadjerów i przywiązanego do drzewca chorągwi, na jej szczycie, na miejscu złotego orła cesarskiego. Chorąży biegł, a grenadjerzy podtrzymywali ptaka lancami na drzewcu. Na ten widok ogłuszający okrzyk radości i tryumfu zabrzmiał w szeregach francuskich i z tym okrzykiem pułki rzuciły się biegiem w ślad za Orłem.

Wówczas, rozłoszczony, Orzeł Sławy wstrząsnął swym łańcuchem i wydał swój okrzyk bojowy! W szalonym pędzie, podrażniony zaduchem trupów, wbił się w szeregi nieprzyjaciół, pociągając za sobą strzępy chorągwi, chorążego, grenadjerów, a za nimi całe pułki i z oddali stosy rannych i umierających mogły widzieć, jak Orzeł, ten sympol i znak Cesarza, ze szczytu owej chorągwi, z otwartemi oczami, drapieżnie rozszerzonym dziobem i zaciśniętemi szponami oznajmiał światu swą pieśnią bojową tryumf i sławę zwycięzcy z pod Essling.

Tłum. F. M.

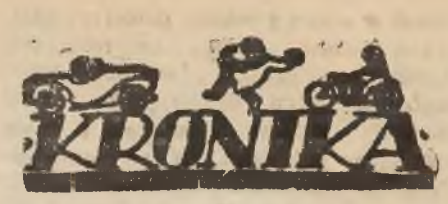

TEATR WIELKI.

Piątek 6. bm. „Dziewczyna z Zachodu" Ceny zniżone.

Sobota, 7. bm. o godz. 3.30 popoł. „Zemsta". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Faust". Gościnny występ P. Raiczewa.

Niedziela 8. bm. o godz. 3 popoł. „Aida" opera. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 6. bm. „Godziennie o 5-tej..." Ceny zniżone.

Sobota, 7. bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli". Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej". Ceny zniżone.

Niedziela 8. bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli". Ceny zniżone popoł.

Niedziela 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

*

Teatr Wielki daje dziś wspaniałą operę arcymistrza tonów, G. Pucciniego „Dziewczyna z Zachodu", wystawioną na naszej scenie do najdrobniejszych szczegółów doskonale, dzięki pełnej zapału pracy całego zespołu solistów, kapelmistrza i reżysera. Obsada dzisiejszego przedstawienia niezmieniona z pp. Platówną, Cyganikiem i Mannem w głównych partjach, oraz pp. Ostrowską, Jeleńskim, Kwiatkowskim, Łowczyńskim, Martinim, Paszkowskim, Schützem, Schmidtem i Zopothem w odpowiedzialnych epizodycznych partjach. Świetnie zgrana orkiestra pod batutą p. Lehrera, nadzwyczaj barwne i malownicze tło dekoracyjne p. Balka, tworzą niezwykle artystyczną całość widowiska i dają wspaniałe wrażenie. Ceny zniżone.

Teatr Nowości, powtarza dziś, cieszącą się niezmiennem, wielkiem powodzeniem, arcykomiczną farsę francuską Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej...", graną w szalonem tempie, z niezwykłym humorem przez wykonawców ról czołowych pp. Łozińską, Michnowską, Skrzydłowską, Okornickiego, Rasińskiego i Rzęckiego. Ceny zniżone.

„Zemsta" 4-aktowa komedja A. hr. Fredry, wiekopomne dzieło naszej literatury scenicznej, ukaże się w sobotę bieżącego tygodnia, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w doborowej obsadzie artystycznej z pp. Grzębską, Rasińską, Dobrzańskim, Kalinowskim, Rasińskim, Stępowskim i Zabielskim w rolach głównych. W dalszych rolach wystąpią pp. Fertner, Kopczyński, Neuman i Przystawski. Reżyserja p. Rasińskiego. Niegrana od szeregu lat, świetna szczeropolska ta komedja ściągnie niewątpliwie jak najszersze koła młodzieży i publiczności — zwłaszcza, iż ceny biletów są niebywale niskie.

„Dziecko Miłości", nadzwyczaj efektowna sztuka H. Bataille'a, pełna silnych napięć dramatycznych, wystawiona będzie po raz pierwszy we wtorek przyszłego tygodnia w Teatrze Nowości. Mamy w tej sztuce niezwykle ciekawie a dyskretnie postawiony problem dziecka naturalnego i jego stosunku do matki, znakomitej artystki paryskiej. W głównych rolach wystąpią pp. Peliński (rola tytułowa), Trapszo, Okornicki, Dębicka, Czaki, Jankowska, Rybicka i inni. Reżyserję prowadzi p. Okornicki.

„Hrabina Marica" wielka atrakcja repertuaru operetki, ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie, po cenach zniżonych popołudniowych, w sobotę bieżącego tygodnia w Teatrze Nowości. Początek przedstawienia o godz. 3 popoł.

Piotr Raiczew, światowej sławy tenor, wystąpi po raz drugi w „Fauście" Gounoda. Znakomity gość, który we Lwowie zdobył sobie wielką sympatję, wystąpi w otoczeniu wybitnych sił z pp. Kasprowiczową, Lipowską, Popowiczówną, Jeleńskim, Schutzem i Zopothem. Przy pulpicie p. Zuna.

*

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR", REJTANA 8.

Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popoł. 16.45.

1) Szymonowicz: „Żeńcy". 2) Weckerlin: „Krynolina". 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński". 4) Staff: „Ułan i dziewczyna". 5) Tuwim: „Rachunek". 6) „Miała baba koguta". 7) „Bal u weteranów". 8) Porazińska: „Wycinanki". 9) Słonimski: „Żołnierz Nieznany". 10) Molier-Boy: „Latający lekarz".

Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

*

Biuro Koncertowe M. Tuerka

Piątek 6. listopada: **Tryjesteński Kwartet smyczkowy.**

Dziś, w piątek, odbędzie się koncert świetnego Tryjesteńskiego Kwartetu smyczkowego. „Brzmienie jednego, cudnego instrumentu złożonego z czterech — wykonanie nadzwyczajne. Produkcja jest idealnym wyrazem doskonałości artystycznej. — Zespół mogący śmiało rywalizować z najsłynniejszemi kwartetami — zgrany idealnie i możliwie do najsubtelniejszych odcieni." Oto niektóre zdania fachowej krytyki o tym nadzwyczajnym zespole. 7451

Metrop. Dyonizy. Jutro rano (6. bm.) przybędzie z Rumunji metropolita Dyonizy z otoczeniem w rumuńskim wagonie salonowym, którym powrócić ma następnie archimandryta rumuński Galastianu.

Kosztowną oszczędnością nazwać można nieopalanie westybulu i garderób w Teatrze Wielkim. Oszczędzanie opału dla foyer i kuluarów teatralnych pociągnie bowiem za sobą szkody niezawodnie nieobliczalne na punkcie zmniejszającej się ustawicznie frekwencji publiczności. Za pomocą urozmaiconego programu, przedstawień nieraz istotnie udatnych i atrakcyjnych, oraz zniżonych cen miejsc zachęca się publiczność z jednej strony do odwiedzania naszego przybytku sztuki, a równocześnie odstrasza się ją podobnemi niefortunnemi oszczędnościami, pozbawiając ją tej nawet odrobiny koniecznego komfortu, jaką dać mogą ogrzane garderoby i kuluary teatralne, umożliwiające pobyt podczas antraktów bez narażenia zdrowia na szwank. Oszczędność tak nieracjonalna jest więc zarazem zbytkiem bardzo kosztownym.

Posiedzenie naukowe Pol. Towarzystwa Historycznego (Koło lwowskie) odbędzie się piątek 6. bm. o g. 6 wiecz. w sali Instytutu Historji Sztuki (ul. św. Mikołaja 4. II. p.) Na porządku dziennym odczyt dr. K. Sochaniewicza pt. „Najdawniejsze dyplomy ks. Witolda (Przyczynek do dyplomatyki wieków średnich)". Goście mile widziani.

Tow. miłośników języka polskiego. 7. bm. w sobotę, o 7 wiecz. odbędzie się odczyt prof. uniw. J. K. dra Lehr-Spławińskiego pt. „Kilka uwag o klasyfikacji głosek polskich" (sala I. uniw., Mikołaja 4.) Wstęp wolny dla członków i gości.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 6. listopada br. w sali wykładowej Kliniki lekarskiej (Pijarów 4.) o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład dr. J. Greka: „Sepsis meningococcica". K. Zagórski, przew., K. Tyszka, sekr. doroczny.

Komplet taneczny (Dancing) urządza Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich w niedzielę 8. bm. w sali własnej przy ul. Piekarskiej 18. Muzyka salonowa. Początek o 5 popoł. Wstęp 1 zł.

Sokół-Macierz rozpoczyna gimnastykę rytmiczną dla pań pod kier. p. Wolskiej we wtorki i czwartki godz. 20—21. Zapisy w kancelarji.

Kalendarzyk Wojew. Kom. Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie na r. 1926 ukazał się w handlu księgarskim. Cena 30 gr. Cel wydawnictwa sprawi, iż rozejdzie się on w wielu tysiącach egzemplarzy. Rozejść się musi!

Zebranie organizacyjne Zrzeszenia Oficerów nieczynnych 5. lw. p. a. p. odbędzie się w dniu 7. bm. o 7 wieczorem w Kasynie ofic. 5. lw. p. a. p., w koszarach artylerji im. Gen. Bema, ul. Gródecka 8. W dniu tym w r. 1918 padł we Lwowie pierwszy strzał z polskiego działa w obronie wolności.

(—) **Zagadkowe włamanie.** Karol Kiermek, chorąży WP., doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy przez okno włamali się do mieszkania Zygmunta Olszewskiego, zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego 2., gdzie rozbili kufer, z którego skradli garderobę nieznanej wartości ze względu na nieobecność właściciela. Charakterystycznem jest, że sprawcy nie zabrali żadnych innych rzeczy, ani też nie rozbili innych szaf, w których znajdowała się biżuterja. W tej sprawie policja prowadzi energiczne dochodzenia.

(—) **Fatalna omyłka.** Dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności pojawiła się wczoraj w kronice policyjnej notatka, która dotyka niesłusznie osobę p. Józefa Hoffmana, cieszącego się ogólnym szacunkiem. Oto osobnik jakiś znalazł zgubioną przez p. Hoffmana legitymację osobistą. Osobnika tego przywiozło następnie Pogotowie rat. do szpitala w stanie pijanym, gdzie sądzono, iż jest on identycznym z p. H., którego legitymację znaleziono w kieszeni niewylegitymowanego dotychczas nieznajomego.

(—) **Ucieczka z Zakładu dla umysłowo chorych.** Zarząd Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie zawiadomił policję, iż wczoraj zbiegł stamtąd 21-letni Władysław Rydel.

(—) **Ucieczka karlika z domu rodzicielskiego.** Joanna Jurycz, zam. przy ul. Kordeckiego 43. zawiadomiła policję, iż przed kilku dniami zbiegł z domu jej 13-letni syn Władysław, który jest „karlikiem". Zarządzono za nim poszukiwania.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Antoniego Huzara za awantury, Wittlina Józefa, Marję Gembarzecką, Ignacego Baczyńskiego, Mikołaja Błaszczuka, Józefa Bombasa za włóczęgostwo, Mieczysława Dudę za usiłowaną kradzież kieszonkową, Antoniego Deutschmana za kradzież 2 złotych pierścionków, oraz Jana Sosnowskiego i Katarzynę Riess za natrętne żebranie.

Oryginałem pośród wszystkich past do zębów jest KALODONT, on to bowiem przed laty 40 ugruntował racjonalne pielęgnowanie zębów. KALODONT posiada tę pierwszorzędną zaletę, że myje zęby i jamę ustną, a czem jest związana zarazem i gruntowna dezynfekcja. Powyższe potwierdza i fachowa opinja, jak np. berliński miesięcznik „Reforma techniczno-dentystyczna", gdzie w Nr. 19 znajdujemy: „Mamy przed sobą środek (kalodont) napewno antybakteryjny... Używanie Kalodontu leży przeto w interesie ogólnej zdrowotności".

Do P. T. Prenumeratorów!

Upraszamy o nadsyłanie prenumeraty! Równocześnie zaznaczamy, że o ile do **10. listopada** nie otrzymamy prenumeraty za listopad, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11 listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika P. T. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową, lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym **4 zł.**

Wielka obława na terenie I. komisarjatu.

Sieć policyjna zagarnęła 40 osobników z pod znaku ciemne gwiazdy, w tem kilka „grubych figur". — Dzielnica odetchnie na dłuższy okres czasu...

Lwów, 6. listopada.

(—) Wczoraj w nocy **Komisarjat I-szy pod kierownictwem kom. Konarskiego** przeprowadził na terenie swojej dzielnicy **wielką obławę** w związku z zagnieżdżeniem się w ostatnich czasach na peryferjach I-szej dzielnicy **nadmiernej ilości mętów społecznych,** które zagrażały życiu i mieniu mieszkańców.

W obławie wzięli udział z ramienia Komisarjatu I-go st. przodownik Gaweł, dwu wywiadowców, 10-ciu posterunkowych oraz z Ekspozytury Śledczej st. przodownik Kowalski, wywiadowcy Róg i Obłąk. Z tych funkcjonarjuszy policyjnych utworzono

3 patrole.

które o godz. 10-tej w nocy wyruszyły z Komisarjatu, udając się w trzech kierunkach: na Persenkówkę, na Snopkowską oraz na ulice należące do I-go Komisarjatu. Patrole poddały rewizji wszystkie podejrzane mieszkania,

zaułki i zakamarki,

legitymując także na ulicach podejrzanych osobników.

Na ulicy św. Zofji patrol natknęła się na poszukiwanego przez policję niebezpiecznego

złodzieja i włamywacza

karanego ostatnio 3-letniem więzieniem **Stefana Dziubińskiego,** idącego w kierunku ul. Snopkowskiej w towarzystwie Heleny Netreby. Oboje patrol sprowadziła do Komisarjatu I-szego. Inni funkcjonarjusze policyjni między całym szeregiem ujętych i przytrzymanych osób **wyłowili znanych złodziei Franciszka Winiarza i Adolfa Miszczyszyna.**

Ogólny połów wczorajszej nocy wyrażał się w liczbie

40-tu aresztowanych

osób obojga płci. Część z nich rano zwolniono, zaś resztę zatrzymano w aresztach, a to: Wład. Radiego, Jana Marucha, Semena Mudrego, Al. Pokorę, Stefana Banasia, Piotra Kuśpisza, Jana Szostaka, St. Kuca i Karola Spalińskiego, których schwytano w miejskich barakach na Persenkówce, gdzie wymienieni tworzyli istną kolonję złodziejską pod wodzą St. Kuca.

Ponadto zatrzymano w aresztach ujętych w cegielniach Michała Grola, Józefa Derewlanego i Kazimierza Smagowicza, oraz ze względów sanitarnych Marję Martwicką, Paulinę Szlachecką, Katarzynę Łuszczak, Paulinę Szlachecką, Katarzynę Łuszczak, Paulinę Nowotną, Karolinę Zdziobko, Anne Friess, Józefę Maruszczak i Zofję Kołtun.

Nie ulega wątpliwości, że powyższa obława w znacznej mierze spowoduje oczyszczenie I. dzielnicy z niebezpiecznych elementów.

Humor.

ZAWSZE POLITYK.

— No, kiedy mi oddasz te 123 franki, któreś mi winien?

— Mój drogi, uzależniłem to od metody komisji międzysojuszniczej: spłaty roczne przez 60 lat!

Agonja koleji żelaznych.

Rozliczni wrogowie koleji żelaznych. — Koszta eksploatacji ciągle rosną. — Jedyny środek zaradczy. — Projekty i prace Herberta Hoovera.

N. Jork, w listopadzie.

(b.) W Ameryce mnożą się wiadomości **o ostrym kryzysie,** jaki przechodzą koleje żelazne w Stanach Zjednoczonych. Wedle dnaych statystycznych liczba pasażerów przewiezionych przez koleje w 1924 r. zmniejszyła się **o trzysta miljonów** w porównaniu z 1920 r., a ilość przewiezionych towarów nie wykazała takiego przyrostu, jakiego należało się spodziewać wobec urodzaju i wzmożenia się tempa życia gospodarczego. Na stan ten nader niepomyślny dla towarzystw kolejowych wpłynął oczywiście **ogromny rozwój automobilizmu.**

Według ostatnich obliczeń jest już w Stanach Zjednoczonych ponad piętnaście miljonów samochodów osobowych i towarowych. Rozwija się też intensywnie ruch towarowy **na rzekach i kanałach,** a obecnie przybywa kolejom żelaznym jeszcze jeden groźny konkurent w postaci **ruchu aeroplanowego.** Dla szybkiego przewozu towarów luksusowych coraz więcej używane są aeroplany, a liczni zamożni podróżni wolą już podróże powietrzne od kolei i samochodów.

Wskutek zmienionych warunków towarzystwa kolejowe popadają w trudne materjalne położenie, tembardziej, że **koszty eksploatacji nieustannie rosną,** a podniesienie dochodów mogłoby nastąpić jedynie przez podniesienie taryf, co przy konjunkturze ekonomicznej jest w danej chwili absolutnie nie do pomyślenia. Zarówno rząd, jak i zainteresowane sfery finansowe przychodzą do przekonania, że jedynym środkiem zaradczym w tej sytuacji będzie **zwinięcie wszystkich bocznych i mniej uczęszczanych linij kolejowych,** a zachowanie jedynie komunikacji na głównych arterjach.

W czasie nadchodzącej sesji kongresu ma być wniesiony projekt ustawy, upoważniający rząd do zażądania od towarzystw kolejowych przeprowadzenia odpowiednich zmian i redukcji linji, w razie zaś odmowy, załatwienie sprawy przez „Interstate Commerce Commission“, instytucję rządową, stojącą ponad wszystkiemi przedsiębiorstwami kolejowemi i mającą olbrzymie pełnomocnictwa.

Jak widać z tego, rozpoczynające się drugie stulecie kolei żelaznych łączy się **z początkiem ich zmierzchu.** Fachowcy przypuszczają, że w każdym razie znikną lokomotywy, opalane węglem, czy ropą, a koleje będą zelektryzowane. W związku z tem na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia najłatwiejszego sposobu uzyskiwania energji elektrycznej i stworzenie **stacyj centralnych** o jak największej sile. Pod przewodnictwem sekretarza stanu handlu i przemysłu, Herberta Hoovera, opracowywany jest projekt o zmianie systemu dobywania energji elektrycznej na terytorjum jedenastu północno-wschodnich Stanów. Oszczędności, jakie do wykonania projektu wynoszą pięć miljardów dolarów jedynie na kosztach środków opałowych, nie mówiąc już o kosztach przewozu węgla i ropy do stacyj oddalonych od miejsc ich produkcji.

Według danych, przedstawionych przez Hoovera, ogólne zapotrzebowanie energji elektrycznej w 1930 roku wyrazi się w sile trzydziestu sześciu milonów koni.

Lasker i Capablanca.

Moskwa w listopadzie.

W czasie wielkiego turnieju mistrzów szachowych w Moskwie 1926 zmierzą się znów dwaj najlepsi gracze świata. Długoletni mistrz świata Lasker, utracił mistrzostwo w r. 1921 na rzecz Capablanci, czego powodem była nietyle faktyczna przewaga Kubańczyka, ile niedyspozycja Laskera, wywołana gorącym klimate Hawanny. Lasker w dwa lata później odzyskał mistrzostwo a i teraz ma silne szanse zwycięstwa nad znacznie młodszym przeciwnikiem.

Nowe nazwy linji tramwajowych we Lwowie.

Zamiast „KD“, „ŁD“ i t. p. nazw zostaną tylko numery.

Lwów, 6. listopada.

Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie, zawiadamia, że w związku ze zmianą przystanków i literowych znaków linji na numerowe:

Linja „ŁD“ zostaje zmieniona **na linję Nr. 1;** wozy kursują między dworcem gł. a Łyczakowem, ul. Leona Sapiehy, Kopernika, Sykstuską, Ruską, Łyczakowską.

Linja „KD“ zostaje zmieniona **na linję Nr. 2;** wozy kursują między dworcem gł. a Parkiem Kilińskiego, ul. Gródecką, Kazimierzowską, Legjonów, Batorego, Zyblikiewicza.

Linja „ŁJ“ zostaje zmieniona **na linję Nr. 3;** wozy kursują między Rogatką Janowską, a cmentarzem Łyczakowskim; ul. Janowską, Kazimierzowską, Legjonów, pl. Bernardyńskim, Pańską, Zieloną, Św. Piotra.

Linja „UL“ zostaje zmieniona na **linję Nr. 4;** wozy kursują między ul. 29. Listopada, Kopcem Unji Lubelskiej, ul. 29. Listopada, Potockiego, Kopernika, Sykstuską, Rynkiem, Teatyńską.

Linja „ŻD“ zostaje zmieniona **na linję Nr. 5;** wozy kursują między dworcem gł. a Gabrjelówką, ul. Gródecką, Kazimierzowską, Zamarstynowską, Żółkiewską, Nowej Rzeźni.

Linja Nr. 6 bez zmiany; wozy kursują między dworcem gł. a ul. Św. Piotra, ul. Leona Sapiehy, Kopernika, Sykstuską, Ruską, Łyczakowską do cerkwi Św. Piotra i Pawła; wracają ul. Zieloną, Pańską, pl. Bernardyńskim, Sykstuską, Kopernika, L. Sapiehy na dworzec gł.

Linja Nr. 7 bez zmiany; wozy kursują między dworcem gł. a ul. Św. Piotra; ul. L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuską, Legjonów, ul. Bernardyńskim, Zieloną, Św. Piotra do cerkwi Św. Piotra i Pawła; wracają ul. Łyczakowską, Rynkiem, Sykstuską, Kopernika, L. Sapiehy.

Linja Nr. 8 bez zmiany; wozy kursują między rogatką Gródecką a dworcem Łyczakowskim; ul. Gródecką, Kazimierzowską, Legjonów, pl. Cłowym, Łyczakowską.

Linja Nr. 9 bez zimany; wozy kursują między Gabrjelówką a Parkiem Kilińskiego; ul. Nowej Rzeźni, Żółkiewską, Zamarstynowską, Legjonów, Batorego, Zyblikiewicza.

Linja Nr. 10 nie zmienia się; wozy będą kursować między rogatką Zamarstynowską a Wałami Hetmańskimi; ul. Zamarstynowską, Słoneczną, Szpitalną.

Linja Nr. 11 bez zmiany; wozy kursują między ul. 29 Listopada a Parkiem Kilińskiego; ul. 29. Listopada, Potockiego, Kopernika, Sykstuską, Legjonów, Batorego, Zyblikiewicza.

Zmiana oznaczeń linji dotąd literami oznaczonych na cyfry **następować będzie kolejno w miarę umieszczenia nowych tablic na przystankach M. K. E.**

*

DOJAZD DO TEATRU NOWOŚCI.

Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie zawiadamia, że dnia 7. listopada **uruchomioną zostanie nowa linja tramwajowa z Wałów Hetmańskich przez ulice: Szpitalną, Słoneczną, pl. Misjonarskim, ul. Zamarstynowską do rogatki zamarstynowskiej.** Na linji tej kursować będą wozy **oznaczone cyfrą „10“,** kursujące obecnie między Wałami Hetmańskiemi, a rogatką zamarstynowską. Linja ta umożliwia dojazd do Teatru Nowości.

Ochrona dziecka.

Działalność na Zachodzie i w Ameryce, — Braki na tem polu u nas. — Ratujmy dzieci aspołeczne. — Cykl wykładów.

Lwów, 6. listopada.

Wiek nasz jest wiekiem dziecka, to też Zachód Europy i Ameryka wytężają wszystkie siły, by **nieść pomoc zagrożonym młodocianym jednostkom.** Strona fizyczna jednak nie wyczerpuje w całości zagadnienia, **nietylko dziecko zagrożone gruźlicą,** czy innem schorzeniem fizycznem jest przedmiotem troski, badań i ratunku, ale uwaga czynników fachowych przeniosła się na dziecko umysłowo anormalne. **Stwarza się poradnie, szkoły pomocnicze, kliniki** dla dzieci neurotycznych, zakłady wychowawcze itd.

Ogromna odsetka dzieci aspołecznych w domu i szkole, dzieci nieudolnych życiowo, dzieci nie robiących postępów w szkole, a wreszcie dzieci antispołecznych, wchodzących już w konflikt z ustawą karną **nosi w sobie znamiona patologiczne** i jako takie należą do kompetencji lekarzy i zakładów leczniczych. Można jednak śmiało twierdzić, że **80 proc. z tych anomalji umysłowych w czas rozpoznanych pozwala uratować jednostki niemi zagrożone dla rodziny i społeczeństwa.**

U nas do tej pory **dziwna panuje w tym kierunku obojętność.** Zakładów leczniczych odpowiednich niema wcale, Lwów posiada **zaledwie jedną 2-klasową szkołę pomocniczą,** przeładowaną nieodpowiednim materjałem, poradnia pedagogiczno-lecznicza prowadzona przez klinikę pedjatryczną nie cieszy się frekwencją publiczności, nie rozumiejącej ani doniosłości zagadnienia, ani zakresu pojęcia anomalji umysłowych. Kilkakrotne wykłady publiczne Doc. Dra Demianowskiego, kierownika poradni pedagogiczno-leczniczej przy uniwersyteckiej klinice dziecięcej **wznieciły tylko słomiany ogień.**

Obecnie lwowskie koło Stowarzyszenia chrz. nar. nauczycielstwa szkół powszechnych **podjęło myśl zorganizowania specjalnego kursu dla sfer pedagogicznych** i szerszej publiczności z dziedziny dziecka umysłowo-anormalnego. Wszedłszy w kontakt z Doc. Dr. A. Demianowskim uprosiło szereg prelegentów ze sfer uniwersyteckich. **Wykłady w liczbie kilkunastu godzin obejmować będą następujące temata:** 1) Fizjologja ogólna dziecka w wieku szkolnym. 2) Psychologja dziecka. 3) Rozwój życia seksualnego. 4) Przyczyny ogólne nerwowości u dziecka. 5) Niedorozwój umysłowy. 6) Padaczka. 7) Psychopatja. 8) Histerja. 9) Neurastenja i pląsawica. 10) Psychozy wieku dziecięcego. 11) Opieka nad dzieckiem anormalnem. 12) Pedagogika lecznicza.

Wykłady rozpoczną się około połowy listopada, a ogłoszone będą każdorazowo w pismach codziennych.

—o—

Bania nadużyć rozbiła się nad Sowietami.

Pogranicze sow., 5 listopada.

Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Z Kługi donoszą: Na rozporządzenie wyższej władzy, **aresztowano cały skład powiatowego „ispolkama“ w Masalsku** pod zarzutem wprost niesłychanych nadużyć służbowych, fałszerstwa i t. d.

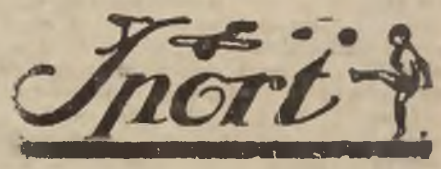

LIST Z TRYJESTU.

Lwów, 6. listopada.

Od p. Fischera, byłego trenera Pogoni, otrzymujemy list, zawierający szereg ciekawych informacji z życia sportowego w Tryjeście: List brzmi w skróceniu:

„Z mego obecnego miejsca pobytu jestem zupełnie zadowolony. Drużyna, którą

We własnym interesie popierajcie imprezy Tygodnia Akademika

Kupujcie Losy loterji Tygodnia Akademika.

trenuję, nie dorównuje Pogoni. Wogóle stwierdzić muszę, iż piłka nożna stoi tu jeszcze na niskim poziomie, grają „na hurra", technika i taktyka zupełnie prymitywna, to też czeka mnie ogromna praca. O przepisach mają tu bardzo słabe pojęcie, foul jest tylko wtedy, gdy potrącony gracz upadnie na ziemię. Publiczność nie ma pojęcia o pięknej przyziemnej grze kombinacyjnej, to też im kto wyżej piłkę kopie, ten uchodzi za lepszego gracza i zyskuje aplauz. Sędziowanie nie należy tutaj do przyjemności. Sędziowie prowadzą zawody pod terorem publiczności, narażeni są nawet na pobicie. Natomiast bardzo energicznie występuje tutejszy Związek. Gracze nie odważają się na boisku nawet mruknąć. Za krytykowanie zarządzeń sędziego grozi sześciomiesięczna dyskwalifikacja, ułaskawienia, jak w Polsce, nie istnieją.

Boiska są, w myśl przepisów, oddzielone od widowni parkanem o wysokości 2 i pół m., co uniemożliwia publiczności wdarcie się na plac gry. Wygląda to jak klatka w menażerji. Na boisku mają się znajdować jedynie sędzia, linjowi i trenerzy; gracze rezerwowi, kierownicy sekcji itp. przebywają poza ogrodzeniem. Boiska są po większej części bez trawy, rozmiary małe 100×60."

Jak z powyższego listu wynika, znajduje się piłka w Tryjeście jeszcze w stadjum niemowlęcem, które u nas należy na szczęście już do przeszłości.

*

WIELKI TURNIEJ FOOTBALLOWY 19-KI.

W sobotę, dnia 7. listopada i w niedzielę, dnia 8. rozegranym zostanie na boisku Cytadeli wielki turniej footballowy o wspaniałą nagrodę 19 p. p. „O. L." ze współudziałem Pogoni, Czarnych, Hasmonei i 19-tki. Po ciężkiej kampanji puharowej, po denerwującej walce o punkty przychodzi okres zawodów przyjacielskich, a zapoczątkowaniem ich będzie właśnie powyższy turniej. Wszystkie drużyny, uczestniczące w tym turnieju, dołożą niezawodnie wszelkich starań, by piękną grą zrehabilitować się w opinji tutejszej publiczności sportowej za wszystkie niedomagania i wady, objawione w rozgrywkach puharowych. Nader umiarkowane ceny wstępu zdołają niezawodnie zgromadzić szerokie warstwy naszej publiczności. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

*

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA KONWENCJA TURYSTYCZNA.

(B.) Przeprowadzone z początkiem czerwca br. w Pradze rokowania zainteresowanych czynników polskich i czechosłowackich, doprowadziły, jak wiadomo, do podpisania projektu konwencji turystycznej między obu państwami. Dążeniem stron obu (stronę polską zastępował prezes międzynarodowej komisji delimitacyjnej prof. dr. Wal. Goetel) było, zapewnienie wejścia w życie konwencji już w tegorocznym letnim sezonie turystycznym. Wyłoniły się jednak pewne trudności techniczne, wypływające głównie z potrzeby przeprowadzenia niektórych zmian w tekście umowy, co odsunęło możliwość ratyfikacji konwencji przez parlament czechosłowacki, po której to ratyfikacji, dopiero postanowienia konwencji mogą znaleźć stosowanie. Obecnie, jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, potrzebne poprawki zostały dokonane i formalnie nie stoi nic na przeszkodzie ratyfikacji układu. Projekt konwencji o ruchu turystycznym między Polską a Czechosłowacją został dokładnie zbadany w zainteresowanych ministerstwach i zostanie niebawem przedłożony do zatwierdzenia Radzie ministrów. Konwencja ta, na której zasadzie wolno będzie turystom państw podpisujących, przekraczać granicę polsko czechosłowacką, w oznaczonych punktach aż do 40 km. w głąb kraju, stanowi charakterystyczną inowację w dziedzinie prawa międzynarodowego i jest pierwszym układem tego rodzaju w Europie. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego turystycz na konwencja polsko-czechosłowacka, jest godnym uwagi i odpowiadającym duchowi czasu etapem, na drodze dążności do złagodzenia, wzgl. zniesienia przymusu paszportowego w stosunkach między poszczególnymi państwami. W wypadku omawianym udogodnienie takie nie rozciąga się jeszcze na całe terytorja państwowe, lecz oznaczone pasy terytorjalne po obu stronach linji granicznej. Przejście granicy polsko-czechosłowackiej przez turystów, odbywać się będzie na zasadzie legitymacji klubów turystycznych, opatrzonej pieczęcią władzy politycznej pierwszej instancji i wizą odnośnego konsulatu. Wizy te wydawane będą bez ograniczenia i bezpłatnie. Ważność legitymacji opiewać będzie na rok i rozciągać na całą granicę polsko-czechosłowacką.

Znaczenie i korzyści wypływające ze zastosowania konwencji, zwłaszcza dla ruchu turystycznego tatrzańskiego, oraz fakt obustronnej gotowości do ratyfikacji tejże, każe spodziewać się, iż wejdzie ona w życie w ciągu najbliższych już tygodni, co z uwagi na zbliżający się sezon zimowy w Tatrach, powitać należy z zadowoleniem.

—o—

Życie gospodarcze.

Powrotne ulgi taryfowe z uzdrowisk krajowych.

Będą ważne także w zimie, lecz w mniejszym zakresie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. listopada.

Min. kolei wprowadziło w życie nową taryfę ulgową dla przejazdów powrotnych z uzdrowisk krajowych z ważnością do 15. maja 1926. **Wymiar ulgi jest mniejszy niż w sezonie letnim.** Osoby wracające z uzdrowisk po nieprzerwanym pobycie tamże przynajmniej przez 15 dni opłacać będą na podstawie odpowiednich zaświadczeń, **pełną taryfę klasy bezpośrednio niższej od tej, w której podróż odbywają.** (W sezonie letnim opłacano **połowę** opłaty klasy niższej). Za używanie pociągu pospiesznego dopłaca się normalny dodatek. Ulgę ograniczono obecnie tylko do powrotu miejscowości: Jaszczurówka, Krynica, Poronin, Rabka, Szczawnica, Zakopane i Żegiestów w Województwie krakowskiem, Nałęczów w Wojew. lubelskiem, Inorocław w Wojew. poznańskiem, Otwock w Wojew. warszawskiem, Jaremcze, Tatarów i Worochta w Województwie stanisławowskiem.

Wystawa przemysłowa w Tyflisie. Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu zwraca uwagę sferom zainteresowanym na mającą się odbyć w marcu 1926 r. wystawę rolniczą w Tyflisie. Wystawa ta obejmować będzie w pierwszym rzędzie maszyny, narzędzia i materjały rolnicze, ogrodnicze, dział uprawy warzywa, hodowlę trzód, produkcję mleka, przemysł browarniany, drzewny, meljorację, sztuczne nawozy, artykuły żywnościowe, przybory myśliwskie itd.

*

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO przez Dra Z. Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu, separacji, ślubów cywilnych według prawa trójdzielnicowego. Do nabycia w księgarniach i u autora, Kraków, Rynek 22. — Cena 3 złote. 7438-5

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 5 listopada.

Duże zainteresowanie wywołują w dalszym ciągu akcje Chodorowskie, które dzisiaj osiągnęły kurs 4·50 (ostatnio 4·35). Inne papiery kupowano w niewielkich ilościach, przy kursach chwiejnych. Akcje Oikos, Rakszawa zniżkowe.

Z akcji arbitrażowych Browary w zaofiarowaniu po 7·— bez nabywców.

Podobnie brak odbiorców na akcje bankowe. Dokonano transakcji w 6 prc. obl. poż. dol. po 3·80 i w 5 prc. pożyczce konwersyjnej po 28·50.

Akcje handlowe nadal w zaniedbaniu.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie spokojne.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 5 listopada 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	5 listopada płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcja
Mkp	Mkp	Mkp						
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—		—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	7800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	12	—	13	0·12½
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—		—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.		—	—		—
500	—	8000	Agrochemia	—	—	—		—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	27 gr	Chodorow	4	25	4	55	4·30—4· 0
1000	2000	50 gr	Chyble	—	—	9	60	9·50
1000	800	30000	Cegielski	9	40	—	—	
1000	1000	2800	Ćmielów	—	29	—	1	0·30
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	10	1	20	1·15
140	600	—	Górka			—	—	—
140	18000	—	Karpalit		—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—		—		—
5000	15000	—	Marynia			—		—
1000	300	10500	Niemojowski	—	37	—	39	0·38
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—		—	—	—
1000	4800	—	Oikos	—	85	—	9	0·90
500	750	4 gr	Parowozy		22	—	24	·23
500	200	1000	Pezet	—	4		6	0·05
350	175	—	Pocisk	—		—		—
1000	800	7550	Pokucie		—	—		—
500	850	20000	Polska nafta		21	—	23	0·22
500	400	—	Polskie Tow. Bud.		—	—		—
10000	2500	—	Potęga					
140	280	—	Rakszawa	—	65	—	70	0·70
500	800	860	Rohn Zieliński			—		—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	800	—	Siersza górn.	—		—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza			—		—
1000	—	1800	Tehate					—
700	700	20000	Tepege		—	—		—
1000	350	—	Tespy	—		—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—		—	—
500	1000	—	Ursus			—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—			—	—
140	90	—	Impex		—			—
500	200	1500	Polski Glob		—	—		—
1000	520	15000	Polbal		—			—
1000	210	—	Polsot		—			—
140	240	[illegible]	Toban		—			—
[illegible]	300	—	Wawel					—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.			—		—

OBROTY W AKCJACH

Lwów, 5 listopada.

Przemysłowy 0.12 , Chodorów 4·30, 4.35, 4.4 , 4.50, 4.40, 4.45, Cegielski 9.50, Ćmielów 0·3 , Gazolina 1.15, Niemojowski 0.38, Oikos 0.90, Parowozy 0.23, Pezet 0.05, Pol. Nafta 0.22, Rakszawa 0.70.

Giełda zbożowa.

Lwów, 5 listopada.

Sytuacja niezmieniona, na giełdzie w dalszym ciągu egzekutywna sprzedaże mąki pszennej węgierskiej; poza giełdą wszystkie artykuły w silnem zaofiarowaniu przy znikomym pobycie.— Tendencja wybitnie zniżkowa. — Usposobienie nadal bardzo słabe.

Pszenica krajowa ex 1925 20.50 do 21.50, **żyto małopolskie ex 1925 15.— do 15 15, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 6 — do 17.—.**

Giełda warszawska.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 6.00, Belgja 27.21, Holandja 241.32, Londyn 29.06, N. Jork 5.96, Paryż 23.91, Praga 17.78, Szwajcarja 115.61, Wiedeń 84.54, Włochy 23.64, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 391.69, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.70, Londyn 25.15, N. Jork 519, Włochy 20.45, Berlin 1236, Wiedeń 73.15, Praga 15.37 i pół, Warszawa 86.00, Budapeszt 0727, Białogród 9.20, Bukareszt 2.45. Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. listopada. (Tel. G. P.) Dolary 706, marki niem. 168.40, angielskie 34.33 i trzy czwarte, francuskie 28.08, holenderskie 283.25, włoskie 27.75, jugosłow. 12.50 i pół, polskie 116.90—117.90, rumuńskie 3.32 i trzy czwarte, szwajcarskie 136.50, węgierskie 99.16, czeskie 20.96 i pół.

Akcje: Zieleniewski 110, Silesia 5.6, Fanto 156, Karpaty 101, Galicja 800, Schodnica 120, Siersza 22.8, Bank hipot. 3.8, Kompas 12.8, Lumen 5.3, Nafta 87, Mraźnica 28—28.5, Tepege 3.55—4, Browary lwowskie 92 i pół.

Obroty prywatne.

Lwów, 6. listopada.

Wczoraj rano tendencja silnie zwyżkowa, potem nastąpiła zniżka, która w dolarach wynosiła 7 do 8 punktów. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 6.06 — **do** 6 08 — **dolary kanadyjskie 5.62**·— **do** 5 66·— **korony czeskie** 0.17·50 **do** 0.17 75 **leje** 0.02·50 do 0.02 66 **franki francuskie** 0.27·50 do 0.27 66 **franki szwajcarskie** 1.14 — do 1.15·— **funty szterlingi** 28 35·— **do** 28 40 — **niem. marki nowe** 0.00·— **do** 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 24 20·— **do** 24.50·— **20 franków** 22.50.— **do** 22 70·— **20 marek** 27 50·— do 27.75·— **10 rubli** 30 80·— do 31 20·—

SREBRO. Korona austr. 0.51·— od 0.51·50 **5 koron austr.** 2.56 — do 2.60 — **floren austr.** 1.28·— do 1 30 — **rubel** 2.14 — **do** 2.15·— **kopiejki za rubel** 1·05·— **do** 1 08 —.

OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

RODOWITA FRANCUZKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuzka". 7412-4

NA ZIMĘ polecamy we wielkim wyborze

Kołdry na puchu, wełnie i wacie, **Przeróbki i pokrycia kołder i materacy** solidnie i tanio, **Koc** w elbląd we **Materace, Poduszki, Pierzyny, Płótna, Szyfony, Wsypy, Barchany, Flanele, Watelinę** białą i czarną.

CENY UMIARKOWANE.

I. DREXLER i SYNOWIE Lwów, pl. Kapitulny 2. 7289

LEKCJE języka niemieckiego, metodą praktyczną na podstawie konwersacji, udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia Administracja „Porannej“ Müllerówna. 7424-2

KOEDUKACYJNE Kursa maturyczne „OŚWIATA“. Dla zaawansowanych w materjale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na Kursie maturycznym gimnazjalnym kursu z 6 i 4 klas gimn. Zgłoszenia w Sekretarjacie Kursów codziennie od 12—1 i od 5—6, Lwów, Miłkowskiego 11, Instytut Paderewskiego. 7322-3

ANGIELSKIEGO udzielam. Łatwo, gruntownie, niedrogo. Do Admin. pod „Łatwa Metoda“. 7458-3

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

FRANCUSKA, lat 30, wprost z Paryża do umieszczenia. Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361. 7430-3

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

MŁODA PANNA poszukuje posady do dziecka. Zgłoszenia do Adm. pod „Helena“. 7387-2

SZOFER-MECHANIK, młody, inteligentny, były podoficer wojsk samochodow., poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji: „Okazicielowi dyplomu 2047“. 7369-2

KWALIFIKOWANY kupiec z akademickiem wykształceniem posiada trwały paszport austrjacki na Europę, poleca się firmom eksportowym, importowym i spedycyjnym do specjalnych poruczeń, załatwiania konwojów itp. Przyjmie ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia Reich, Lwów, Jabłonowskich 42. 7427-2

POSZUKUJĘ zaraz jakiegokolwiek bądź zajęcia w handlu lub w fabryce, oraz instytucjach przemysłowych, b. kupiec z branży spirytusowej i kolonjalnej, oraz emerytowany austrjacki urzędnik, w średnim wieku, pośrednictwo w uzyskaniu posady będzie dobrze płatne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Szybko“. 7450

EMERYT z pięknem pismem, piszący na maszynie, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Emeryt“. 7444-3

KRAWCZYNI poszukuje zajęcia po domach prywatnych, szyje płaszcze i poprawiani futra. Lelewela 5. prawy parter. 7562

FRYZJER pierwszorzędny, pracujący we wszystkich działach zawodu poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Ondulator“. 7456

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ jednego lub dwu pokoi, parter, lub 1 piętro w okolicy Senatorskiej, Łozińskiego. Zgłoszenia do Centrali Reklamowej Towarzystwa Dziennikarzy, Lwów, Koralnicka 4. pod „Czynsz obojętny“. 7186-3

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, okolica Parku, Zielonej, Nabielaka, Potockiego, dla katolika, czynsz z góry w dolarach lub inne warunki. Zgłoszenia św. Anny l. 9, Rosenkranz. 7423-2

URZĘDNIK szuka pokoju umeblowanego lub nie, okolica techniki najchętniej od gospodarza. Zgłoszenia do Admini. „Zaraz“. 5322-10

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

POKÓJ w Zimnej Wodzie dam studentce za pomoc w nauce uczenicy z IV gimn. Pierwszeństwo mają studentki, władające językami franc. i niemieck. Łaskawe Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Uczenica“. 7452

POKÓJ KAWALERSKI, piękny, słoneczny, z łazienką, elegancko umeblowany do wynajęcia od 15. listopada dla zamożnego solidnego pana. Wiadomość: Japońska 5, II p., gospodyni. 7449-3

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, komfort. na dwa z kuchnią, komfortem zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Porannej“ pod „Komfort“. 7443

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przy Zyblikiewicza na dwa pokoje z kuchnią z dopłatą. Odpowiedź pod „Porozumienie“ do Administracji. 7465

MIESZKANIE dla jednego lub dwóch panów z utrzymaniem. Zamojskiego 4. I. p. drzwi 4. 7457

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

KAMIENICĘ we Lwowie, o ile możliwe z wolnem mieszkaniem natychmiast kupię. Cenę kupna płacę gotówką. Zgłoszenia do Admin. „Gazety Porannej“ „Wypłata dolarami“. 7419-4

OKAZYJNIE sprzedam wykwintną, nową jadalnię berlińską. Potockiego 60, III p., drzwi 9. od 8—10 rano. 7388-2

KOTŁY dwa, od pługów parowych sprzedam. T. Potocki w Uhryniu, p. Czortków. 7358-6

2 PIECE MAJOLIKOWE, przenośne, patentowane warszawskiej fabryki „Halis“ są okazyjnie do sprzedania. Wiadomość 3. Maja 19, u dozorcy. 7393-2

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, transmisje poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7341-20

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 7307-20

JADALNIA staroniemiecka (orzech amerykański, marmur) bardzo dobrze utrzymana tanio do sprzedania za gotówkę. Oglądać od 4 do 5 popołudniu, Sapiehy 87, I p. 7442

WILLĘ, 5 pokoji, kuchnia, weranda, łazienka, gaz, elektryka, stajnia, mieszkanie dla furmana, zaraz wolne, okolica Listopada, sprzeda Marczyński, Wałowa l. 2. 7446-2

FUTERKO z perskich baranków, mało używane, sprzedam okazyjnie. Można oglądać codzień od 2—5 ul. Kochanowskiego 15, I. p., drzwi 5. 7447-3

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia, tylko gotówką: HANAK, Lwów, Pańska 21. Telefon 35—45. 7460-10

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

KOBIETA w sztuce. Wytworne album zawierające 53 barwne reprodukcje aktów kobiecych malarzy współczesnych. Wielkość 38x28 cm. Cena Zł. 55.— Z przesyłką za pobraniem Zł. 57.50. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. Sprzedaja wszystkie księgarnie. 6996-4

GIMPEL WETTER, ur. w r. 1899 w Żółkwi, syn Mosesa i Sabiny Weter, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. 7441

KOMPLETNA WYPRAWA KUCHENNA: Kredens, stół, ławka, taboret, 2 stolnice, prasowaczka tylko 90 zł. w stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22. 7445-4

SPÓLNICZKĘ lub spólnika poszukuje z wkładką 5—6 tysięcy złotych na urządzenie nowego interesu. Koncesję i lokal w Śródmieściu posiadam. Listy „Przyszłość“ „Gazeta Poranna“. 7439

MIÓD PATOKA, DESEROWY KURACYJNY CZYSTY pod gwarancją z własnej pasieki, 5 kg. puszka opłatnie za pobraniem 11 zł., wysyła Eugeny Biliński w Zbarażu. 7448

OWIES, siano, słomę, buraki pastewne, drogą przetargu publicznego zakupi we większej ilości Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie, ul. Kuszewicza l. 1. Przetarg odbędzie się dnia 17. listopada 1925, o godz. 11 przed południem, w biurach Zakładu, gdzie przeglądać można szczegółowe warunki. 7464-3

DAM dziewczynkę za swoją czteromiesięczną, ślubna, sierota. Bliższa wiadomość Badio, Kochanowskiego 21. 7463-2

W poniedziałek dnia 9. listopada 1925 o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Lwów, ul. Czarneckiego 1.) odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, na które wszystkich członków zaprasza

Dyrekcja.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołów z ostatniego walnego zgromadzenia.

2) Sprawa hipoteki dla Małopolskiego Banku Kupieckiego.

3) Wniosek członków.

Uwaga: W razie niedostatecznego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później, przy wymaganym komplecie w myśl § 37. statutu. 7467

Ministerstwo Kolei ogłasza PRZETARG na roczną dostawę druków. Szczegóły w „Monitorze“ Nr. 255 z dnia 3 listopada r. b.

Dr. E. STARK powrócił i ordynuje w chorobach dzieci oraz nosa, uszu i gardła **w Borysławiu ul. Pańska** od 9—11 przedpoł. i od 3—5 popoł. — **Leczenie lampą „Sollux“ i lampą kwarcową.**

Urząd gminny Krystynopol.
L. 236.

KONKURS.

Zarząd miasta Krystynopola rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie posady lekarza miejskiego w Krystynopolu.

Podania o nadanie powyższej posady, do których dołączyć należy: 1) metrykę urodzenia, 2) certyfikat przynależności, 3) dyplom lekarski i 4) świadectwo praktyki lekarskiej co najmniej 2-letniej (załączniki w odpisach), wnosić należy do dnia 30. listopada 1925. — Pensja wedle umowy. Posada do objęcia od 1. stycznia 1926. Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi. 7411

Krystynopol 2. listopada 1925.

Komisarz rządowy:
Stanisław Marcinkiewicz.

Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa.

L. M 124784/25, I

Ogłoszenie licytacji ofertowej.

Gmina m. Lwowa ma do sprzedania następujące ilości drzewa:

		użytkowego		opałowego	
1. w rewirze Brzuchowic	513 m³	(brzooza) (sągi)		(sosna)	337 3/4 (brzozy)
2. „ „ Hołsko Wielkie	640 „	(sosna)			
3. „ „ Zubrza Sichów	78 „	(dąb), (brzoza), (buk).			
4. „ „ Brynce Zagórne	220 „	(buk)		643 1/4	(buk)
5. „ „ Błonia	2000 „	(dąb)			
6. „ „ Pniatyn	164 „	(brzoza)		705 3/4	(różne)

Sprzedaż nastąpi w drodze ofertowej licytacji z terminem do wnoszenia pisemnych ofert do godziny 12-tej 14 listopada 1925 — do Departamentu I Magistratu, w którym to dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na dowód złożenia w Kasie Miejskiej wadjum, wynoszące 10% ofiarowanej ceny kupna drzewa.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądać można w Departamencie I Magistratu w godzinach urzędowych.

J. Neumann m. p.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł cała strona tekstowa 460 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porto przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 4.00
Za granicą . . . . . Zł. 5.50

Wydawca Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Wydawnicza pod zarządem J. Płockiego we Lwowie.